Niech żyją młodzi przodownicy pracy — duma naszego narodu!

Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, środa 25 czerwca 1952 r. | Nr 151 (1217)

W II rocznicę zbrodniczej napaści amerykańskich imperialistów

Naród polski gorąco pozdrawia bohaterski naród koreański

W drugą rocznicę zbrodniczej napaści imperialistów amerykańskich na Koreę, Polski Komitet Obrońców Pokoju i Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowały następujące depesze:

Do
KOREAŃSKIEGO KOMITETU
OBROŃCÓW POKOJU
PHENIAN

W drugą rocznicę haniebnej napaści imperialistów amerykańskich na Koreę Północną, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesyła gorące, serdeczne pozdrowienia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, walczącemu nieugięcie o wolność i niepodległość swojej ojczyzny.

Wspaniała, ofiarna walka narodu koreańskiego, który od dwóch lat stawia zwycięski opór najazdowi uzbrojonych po zęby amerykańskich ludobójców, stosujących broń bakteriologiczną i najbardziej barbarzyńskie metody walki, cieszy się pełnym moralnym poparciem i braterską solidarnością wszystkich obrońców pokoju na całym świecie. Walcząca Korea — przykład bezgranicznej ofiarności i męstwa, zrodzonych z głębokiego patriotyzmu, jest dla narodu polskiego bodźcem do zwiększenia wysiłków nad umocnieniem naszej Ojczyzny i stanowi niezłomne ogniwo światowego obozu pokoju.

Gorąco pozdrawiamy Koreańską Armię Ludową i ochotników chińskich, którzy zwycięsko zagrodzili drogę amerykańskiemu imperializmowi — pretendentowi do panowania nad światem i wnoszą wielki wkład do naszej wspólnej sprawy — walki o pokój i szczęście ludzkości.

Przesyłamy wyrazy braterskiej solidarności koreańskim i chińskim jeńcom wojennym z wyspy Kożedo i innych obozów jenieckich, których nieugięta postawa wobec oprawców amerykańskich budzi podziw i szacunek wszystkich uczciwych ludzi na świecie i jest jeszcze jednym dowodem, iż nie można złamać woli narodu walczącego o wolność i niepodległość.

Przesyłamy płomienne, braterskie pozdrowienia całemu narodowi koreańskiemu i jego wodzowi Kim Ir-senowi. Wierzymy niewzruszenie, że ostateczne zwycięstwo należeć będzie do naszych koreańskich przyjaciół, do światowego obozu pokoju.

POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

* * *

DO
CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce w imieniu pięciu milionów związkowców polskich, przesyła w drugą rocznicę napadu imperialistów amerykańskich na koreańską republikę ludowo-demokratyczną, wam i całemu narodowi koreańskiemu gorące, braterskie pozdrowienia i wyrazy nierozerwalnej solidarności z waszą bohaterską walką o wolność i pokój przeciwko krwawym oprawcom amerykańskim.

Naród polski z podziwem patrzy na bohaterską walkę narodu koreańskiego i ochotników chińskich przeciwko agresorom-amerykańskim. Wasza bohaterska walka w obronie ojczyzny jest olbrzymim wkładem w dzieło walki o pokój na całym świecie, prowadzonej przez światowy obóz pokoju, pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego.

Fakty barbarzyńskiego stosowania broni bakteriologicznej przez agresorów i bestialstwa dokonywane przez krwawych oprawców imperialistycznych na wyspie Kożedo i w innych obozach śmierci, wywołują powszechne oburzenie w polskich masach pracujących, które jeszcze bardziej spotęgują swe wysiłki celem wzmocnienia sił obozu pokoju. Niech żyje jedność i solidarność międzynarodowych mas pracujących w walce o pokój na całym świecie.!

Niech żyje bohaterski naród koreański i jego wódz Kim Ir-sen!

Niech żyje Związek Radziecki — ostoja światowego pokoju, niech żyje Chorąży Pokoju — Wielki Stalin!

CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Robotnicy Warszawy manifestują swą solidarność z walczącą Koreą

Dnia 24 bm. w przeddzień międzynarodowego dnia solidarności z bohaterskim narodem koreańskim, który będzie obchodzony na apel Światowej Federacji Związków Zawodowych w drugą rocznicę napaści amerykańskich imperialistów na Koreę — w warszawskich zakładach przemysłu odzieżowego im. 17 stycznia, w zakładach mechanicznych „Ursus" oraz w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu robotnicy gościli I sekretarza ambasady Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Li Se - jen oraz przybyłych do Polski na studia młodych Koreańczyków. Goście przekazali przedstawicielom załóg plansze z doku-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Referat Towarzysza Bieruta na łamach prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP). Dzienniki „Prawda", „Izwiestia", „Trud", „Krasnaja Zwiezda" i inne zamieściły obszerne streszczenie referatu wygłoszonego przez Towarzysza Bieruta na VII Plenum KC PZPR.

—o—

Delegacja chłopów polskich udała się z Moskwy w drogę powrotną do kraju

MOSKWA (PAP). Z Moskwy udała się w drogę powrotną do kraju delegacja chłopów polskich, która bawiła w ZSRR na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa Związku Radzieckiego. Delegację polską żegnali w Moskwie na dworcu białoruskim przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa ZSRR z wicemin. Minkiewiczem na czele oraz przedstawiciele ambasady RP.

Czyn Lipcowy mas pracujących Pomorza

Ponad milion złotych oszczędności przysporzy gospodarce narodowej załoga PZWANN w Toruniu

Cenne zobowiązania pracujących chłopów i inteligencji technicznej

W zobowiązaniach produkcyjnych dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN robotnicy i inteligencja techniczna przejawiają bogatą, twórczą inicjatywę, której celem jest pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych, aby szybciej rosła Polska Ludowa.

Szeroko rozwija się współzawodnictwo lipcowe na wsi. Na apel chłopów gromady Leszczynek, dziesiątki gromad zadeklarowały konkretne zobowiązania, których wykonanie przyspieszy przebieg akcji żniwno-omłotowej, podniesie wydajność z ha i rozwinie gospodarkę hodowlaną.

W nowozbudowanej hali fabrycznej PZWANN w Toruniu zebrała się na masówce cała załoga, ażeby podjąć zobowiązania na cześć Święta 22 Lipca — 8 rocznicy Manifestu PKWN. Szczególnie licznie stawiły się brygady młodzieżowe, a wśród nich brygada tow. Łukaszewskiej, przodująca w realizacji zobowiązań złotowych.

Głos zabrał tow. Bronisław Orłowski, który w przemówieniu podkreślił ogromne znaczenie podjęcia zobowiązań dla wzmocnienia gospodarczego kraju i dla szybszej realizacji Planu 6-letniego.

Przemówienie tow. Orłowskiego było wielokrotnie przerywane okrzykami na cześć Chorążego Obozu Pokoju Józefa Stalina i Towarzysza Bolesława Bieruta.

Jako pierwszy zabrał głos delegowany przez dział głównego konstruktora tow. Henryk Majewski. Pracownicy tego działu zobowiązali się dać Państwu oszczędności przedstawiające wartość 700.000 zł.

Załoga skonstruuje i wprowadzi do produkcji nowe rozwiązania styków do wyłączników dźwigniowych oraz styków lirowych. Dzięki tym cennym zobowiązaniom zaoszczędzi się około 50 ton miedzi, co ma olbrzymie znaczenie dla gospodarki narodowej.

Tadeusz Weręgowski, z działu głównego mechanika zameldował wśród burzliwych okrzyków towarzyszy, iż warsztat mechaniczny głównego mechanika podejmuje zobowiązania wartości 49.000.— zł. Pracownicy tego działu wykonają wiertarkę przesuwaną, nie stosowaną dotychczas w produkcji na terenie Polski. Wiertarka ta w znacznym stopniu odciąży rewolwerówki i pozwoli robotnikowi na poważne podniesienie wydajności pracy. Warsztat mechaniczny wykona również pod kierownictwem inż. Teofila Wiśniewskiego wiertarkę elektro - iskrową i zainstaluje wentylator w wydziale kopiowania rysunków technicznych.

Tow. Styczyńska z brygady montażowej tow. Weroniki Osmańskiej zameldowała, iż brygada wykona ponad plan 500 szt. skrzynek bezpiecznikowych S-1, co przedstawia wartość 75.410 zł.

Tow. Gordon z Wydziału Rozlewni podał do wiadomości zobowiązanie robotników z jego brygady, którzy postanowili wykonać dodatkowo 200 pól rozdzielni przez podniesienie wydajności pracy o 20 proc. Zobowiązanie to przedstawia wartość 250.000 zł.

W dalszej kolejności złożyli meldunki o podejmowanych zobowiązaniach pracownicy z działu zbytu, księgowości, technologicznego i innych.

Wszystkie one mówiły o pełnym zrozumieniu przez załogę PZWANN potrzeb ukochanej Ojczyzny i o wielkiej miłości i przywiązaniu do Prezydenta Towarzysza Bolesława Bieruta.

Ogółem wpłynęło w pierwszym dniu 50 zobowiązań przedstawiających wartość 1.000.000 zł.

Należy podkreślić, iż szereg działów produkcyjnych podejmie dalsze zobowiązania.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Akcja ludowa we Francji pod hasłem uwolnienia Jacques Duclos i innych aresztowanych patriotów

PARYŻ (PAP). — „L'Humanite" podaje dalsze wiadomości o prowadzonej w całym kraju akcji ludowej pod hasłem uwolnienia Duclos i innych aresztowanych patriotów.

Autonomiczne związki zawodowe nauczycieli departamentu Nord uchwaliły jednomyślnie rezolucję, w której przeciwstawiają się wszelkim próbom ograniczania wolności, protestują przeciwko bezprawnym aresztowaniom oraz brutalnemu zachowaniu się policji.

Obrońcy pokoju w Maurelas (Pyrenees Orientales) wystosowali list protestacyjny na ręce prezydenta Republiki, domagając się uwolnienia Duclos. List został m. in. podpisany przez socjalistycznego mera miasta oraz socjalistyczego radcę miejskiego. Działacz socjalistyczny w Perpignan, Antonin złożył deklarację jednemu z miejscowych pism, oświadczając: „Wybiła godzina realizowania jedności. Wrogowie mas pracujących zawsze próbują korzystać z rozbicia klasy robotniczej, trzeba się więc jednoczyć do walki ze wspólnym wrogiem".

Sekretarz generalny Ligi Obrony Praw Człowieka departamentu Rhone - Chapuis zaprotestował w wywiadzie prasowym przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Duclos. Działacz katolicki w Bordeaux — Nouqueret zaprotestował w wywiadzie prasowym przeciwko bezprawnym aresztowaniom i brutalności policji. 345 kolejarzy w Beziers podpisało petycję, żądającą uwolnienia Duclos. W Montpellier i Magalas robotnicy zakładów budowlanych na znak protestu przeciwko aresztowaniu Duclos przerwali pracę. Francuski związek byłych kombatantów Departamentu Seine et Oise uchwalił na ogólnym zebraniu rezolucję domagającą się poszanowania wolności republikańskich i natychmiastowego uwolnienia aresztowanych patriotów.

Protesty przeciwko bezprawnym aresztowaniom ogłosiły liczne rady miejskie Le Bridoire (Savoie), Charvieu (Isere), Soues (Hautes Pyrenees), Fertin de Valgalgues (Herault), Portes les Valence (Drome), Berre (Bouches du Rhone), Rivieres (Charente), Gattieres (Alpes Maritimes), Tarnos (Landes), Folembray (Aisne).

Liczne osobistości z Bondy wezwały ludność do akcji w obronie konstytucji i o uwolnienie aresztowanych obrońców pokoju. Delegacje Związku Kobiet Francuskich trzeciej i czwartej dzielnicy Paryża udały się do Prezydium Rady Ministrów z petycjami, na których widnieją setki podpisów. Związek Kobiet Francuskich z Levallois wystosował list do wszystkich deputowanych okręgu z żądaniem wszczęcia akcji na rzecz uwolnienia Duclos.

—o—

List Andre Stila do naczelnika więzienia „Sante"

PARYŻ (PAP). — Andre Stil wystosował do naczelnika więzienia „Sante" list, w którym protestuje stanowczo przeciwko brutalnemu traktowaniu go przez strażników więziennych.

Stil protestuje także przeciwko brutalnemu traktowaniu Jacques Duclos przez strażników więziennych.

Nowa fala brutalnych represji przeciwko wychodźstwu polskiemu we Francji

PARYŻ (PAP). Policja francuska rozpętała nową falę brutalnych represji przeciwko wychodźstwu polskiemu we Francji.

Represje koncentrowały się głównie we wschodnich departamentach Francji i wymierzone były przeciwko górnikom Polakom.

Dnia 18 bm. policja aresztowała Józefa Hereszyna z La Mourmiere i Józefa Króla z Trieux.

19 bm. ofiarą brutalnych represji padła chora staruszka Aniela Sobczak z Varangeville. Wreszcie w dniu 20 bm. aresztowani zostali Franciszek Mizera, 70-procentowy inwalida, jego żona Zofia i 11-letnia córeczka z miejscowości Tucquegneux oraz Piotr Tomaszewski wraz z żoną Jadwigą w miejscowości Merlebach.

O bezwzględności metod policji francuskiej świadczy fakt, że rodzinie Mizerów nie pozwolono zabrać nawet bagażu osobistego.

To postępowanie policji francuskiej wywołało oburzenie społeczeństwa francuskiego. Mieszkańcy Tucquegneux z merem na czele wyrazili energiczny protest przeciwko bezprawnemu i brutalnemu aresztowaniu rodziny Mizerów.

Delegacja górników z sekretarzem miejscowej organizacji związków zawodowych na czele zaprotestowała również energicznie.

Na tym nie ograniczyło się jednak bezprawie władz francuskich. Przez kilka dni nie wiadomo było, gdzie się aresztowani znajdują, po czym nadesłała wiadomość, iż zostali oni deportowani na Korsykę.

Deportacja taka stanowi akt niesłychanego bezprawia i jest pogwałceniem ogólnie przyjętych zwyczajów, obowiązujących przepisów i ustawodawstwa francuskiego.

Ludność Niemiec Zachodnich protestuje przeciwko przyjazdowi Ridgway'a

BERLIN (PAP). — W związku z przybyciem gen. Ridgway'a do Niemiec Zachodnich ludność zachodnio-niemiecka masowo protestuje przeciwko generałowi — dżumie.

Minister spraw wewnętrznych, Lehr, poczynił wszelkie kroki by zapobiec akcji protestacyjnej ludności. W nocy z soboty na niedzielę ogłoszono stan pogotowia bojowego we wszystkich zachodnio - niemieckich oddziałach policyjnych i policyjno - wojskowych. W mieszkaniach działaczy młodzieżowych policja przeprowadziła rewizje. Młodzi patrioci, spodziewając się najścia policji zawczasu opuścili swe mieszkania.

Masowo protestuje przeciwko przyjazdowi Ridgway'a ludność Essen. Na murach domów widnieją napisy: „Precz z Ridgway'em! „Ridgway — mordercą!"

W Hamburgu ludność jest oburzona z powodu wizyty generała amerykańskiego. W wielu dzielnicach miasta wywieszono transparenty głoszące: „Precz z generałem — dżumą!" „Ridgway do domu!"



W Niemczech Zachodnich z każdym dniem narasta fala protestów przeciwko podpisaniu „układu ogólnego", który sankcjonuje wojenne przygotowania imperialistów amerykańskich odwetowców niemieckich.

We Frankfurcie nad Menem na wielu domach i murach ukazały się napisy, wzywające ludność do sprzeciwiania się polityce wojny.

NA ZDJĘCIU: Napis na murze we Frankfurcie n/Menem. „Uwaga... Bon chce żołnierzy. Brońcie się". Foto CAF.

Koparki kroczące o pojemności 50 m³ zbudowane zostaną w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Na łamach czasopisma „Litieraturnaja Gazieta" ukazał się artykuł wybitnego uczonego radzieckiego prof. Dombrowskiego, poświęcony perspektywom zastosowania nowych typów maszyn i urządzeń technicznych na wielkich budowlach komunizmu.

Przy budowie kanału Wołga - Don — pisze prof. Dombrowski — radziecka technika zdała niezwykle trudny egzamin. Maszyny radzieckie wykazały wysokie walory eksploatacyjne. Autor podkreśla, że przed ludźmi radzieckimi stoi obecnie zadanie zbudowania jeszcze większych i bardziej skomplikowanych obiektów niż kanał Wołga-Don. Przy budowie Kanału Turkmeńskiego zakres prac dwunastokrotnie przewyższy jakość prac na kanale Wołga - Don. Przy budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego zastosowane zostaną najbardziej wydajne maszyny oraz przodujące metody pracy. Prof. Dombrowski stwierdza, że w latach powojennej 5-latki przemysł radziecki wyprodukował około 1.000 nowych typów maszyn przeznaczonych do prac ziemnych i budowlanych. Eksploatacja maszyn przy budowie kanału Wołga-Don wykazała, że ich wydajność może być poważnie zwiększona.

Już w najbliższych latach radziecki przemysł budowy maszyn wyprodukuje koparki kroczące o pojemności czerpaka 25 a nawet do 50 m. sześc.! Koparki te znajdą zastosowanie przy budowie kanałów o szerokości przeszło 200 m. i głębokości do 65 m.

Konstruktorzy radzieccy przygotowują również projekty nowych maszyn do prac ziemnych, w których do minimum zmniejszone zostanie zużycie energii napędowej. Wielkie zainteresowanie wzbudza projekt nowej maszyny, która kopie i odrzuca grunt w żądanym kierunku, jak również transportera, który porusza się z szybkością 70 km na godzinę. Transporter ten może przerzucić wydobytą ziemię na znaczną odległość. Na terenie nowych budowli znajdą zastosowanie, nowe kombajny do prac ziemnych, pogłębiarki ssące o wydajności do 1500 metrów sześciennych na godzinę i inne maszyny.

W zakończeniu prof. Dombrowski stwierdza, że udoskonalona technika stworzona przez radzieckich budowniczych maszyn zapewni pomyślne rozwiązanie wielu problemów w realizacji planów przeobrażania przyrody w Związku Radzieckim.

Stonka — Twój wróg!

Czy usunąłeś samosiewy ziemniaków z Twoich pól?

Pamiętaj! Na samosiewach ziemniaczanych ma wylęgarnię stonka ziemniaczana.

W walce ze stonką ziemniaczaną przeglądaj własne uprawy ziemniaków i pomidorów. Weź udział w lustracjach ogólnych!

Dokerzy algerscy odmawiają pracy przy ładowaniu okrętów z bronią

PARYŻ (PAP). Dokerzy Oranu odmówili w dniach 18 i 19 bm. załadowania statku „Auray", który miał odpłynąć do Indochin. Statek ten został skierowany do portu Bone. Jednakże tamtejsi dokerzy, idąc za przykładem swych towarzyszy z Oranu, odmówili również pracy przy ładunku sprzętu wojskowego na statek.

Konferencja SPD w Offenbach żąda walki z „układem ogólnym"

BERLIN (PAP). Z Frankfurtu nad Menem donosi Agencja ADN, że w Offenbach odbyła się konferencja 200 delegatów SPD, reprezentujących 51.500 członków SPD i wyborców z miasta Offenbach i okolicznych okręgów wiejskich. Uczestnicy konferencji zażądali podjęcia walki z wojennym „układem ogólnym", podpisanym przez Adenauera. Uchwalone w tej sprawie wnioski przedstawione zostaną na zjeździe partyjnym SPD Hesji południowej, który odbędzie się 5 i 6 lipca.

Doniosła uchwała rządu węgierskiego

BUDAPESZT (PAP). Mając na uwadze dalszą poprawę warunków bytu górników Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej powzięła uchwałę w sprawie budowy domków indywidualnych dla górników.

Od 1 lipca br. do 1 lipca roku 1953 państwo zbuduje 4 tys. nowych mieszkań dla górników. Jednocześnie rząd węgierski stwarza jak najszersze możliwości dla budownictwa indywidualnego. Każdy górnik, który zechce zbudować sobie domek otrzyma od państwa na wieczny użytek bezpłatny parcelę. Budulec otrzymuje on na kredyt i spłaca go w ciągu 20 lat.

Marsz głodowy w Bengalu zachodnim

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Kalkuty Agencja France Presse, przed gmachem zachodnio - bengalskiego zgromadzenia prowincjonalnego odbyła się wielotysięczna manifestacja uczestników „marszu głodowego", zorganizowanego przez „Komitet ludowy walki z głodem". Policja zaatakowała manifestantów i zraniła 25 osób, mężczyzn i kobiet. 12 osób aresztowano.

Swój o swoich

„Stany Zjednoczone powinny posłać do Europy 30—40 dywizji. — Rzecz jasna, że żołnierz amerykański czułby się w Europie Zachodniej jak w kraju zdobytym. Trudno! Nie należy się powoływać na suwerenność, gdy się nie jest w stanie



Rys. R. Siennicki.

jej bronić. Faktem przecież jest, że wybór prezydenta USA jest dla Francji, Niemiec Zachodnich i Włoch ważniejszym wydarzeniem niż wybory prezydentów w ich własnych państwach".

Właściwie trudno do tych słów co kolwiek dodać poza stwierdzeniem, że ukazały się one w dzienniku „Le Monde", dzienniku, reprezentującym burżuazję francuską i że „Le Monde" pisząc, że „Francję bardziej obchodzi wybór prezydenta USA niż własnego", mówi jedynie w imieniu burżuazji francuskiej. Francja bowiem myśli inaczej.

Sprawa używania przez wojska USA broni bakteriologicznej w Korei

— przedmiotem obrad Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ dnia 23 czerwca, pod przewodnictwem delegata ZSRR Malika, omawiano kwestię umieszczenia na porządku dziennym propozycji St. Zjedn., dotyczącej zbadania sprawy używania broni bakteriologicznej w Korei.

Przedstawiciel ZSRR Malik oświadczył, że Związek Radziecki zgadza się na włączenie tej propozycji do porządku dziennego, ale uważa, że do udziału w dyskusji nad tym zagadnieniem należy zaprosić przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Przedstawiciel St. Zjedn. Gross domagał się włączenia swojej propozycji do porządku dziennego w tej formie, w której złożyła ją delegacja USA, tj. bez zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Gross usiłował przy tym przedstawić sprawę w ten sposób, jak gdyby Malik nadużywał swego stanowiska przewodniczącego Rady, ażeby przeszkodzić powzięciu decyzji o włączeniu propozycji amerykańskiej do porządku dziennego. Przedstawiciel Anglii Jebb poparł delegata USA.

Malik zwrócił uwagę na nietaktowne zachowanie się Grossa i na bezpodstawność jego twierdzeń. Podkreślił on, że zwołał specjalne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla omówienia propozycji amerykańskiej. Delegacja radziecka złożyłaby wniosek o zaproszenie przedstawicieli Chin Ludowych i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej również w tym wypadku, gdyby przedstawiciel ZSRR nie pełnił funkcji przewodniczącego. Cel dyskusji w sprawie poruszonej przez USA nie zostanie osiągnięty bez udziału przedstawicieli tych krajów. Po rozpętaniu agresji w Korei, blok amerykańsko - angielski zaczął stosować w ONZ praktykę omawiania różnych zagadnień na jednostronnej podstawie w wersji amerykańskiej. Postępując w ten sposób blok amerykańsko - angielski narusza Kartę ONZ i zasady zdrowego rozsądku. Omawianie propozycji St. Zjedn. bez udziału przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej byłoby niesprawiedliwe i pozostawałoby w sprzeczności z Kartą.

Delegacja radziecka nie może zgodzić się na umieszczenie propozycji amerykańskiej na porządku dziennym bez gwarancji udziału przedstawicieli dwóch wspomnianych krajów.

Przedstawiciel Grecji Kiru domagał się niezwłocznego głosowania nad kwestią, czy propozycja amerykańska ma być włączona do porządku dziennego w swej pierwotnej formie. Malik stwierdził, że podda tę kwestię pod głosowanie, lecz, że są jeszcze delegaci, którzy pragną się wypowiedzieć.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa wyznaczono na 25 czerwca.

Czyn Lipcowy mas pracujących Pomorza

(Dokończenie ze str. 1)

Coraz liczniej napływają meldunki o wykonaniu zadań półrocznych przez zakłady naszego województwa i o zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia dnia 22 Lipca, które są wyrazem patriotycznych uczuć ludzi pracy Pomorza.

Załoga Kwasowni Toruńskich Zakładów Nawozów Fosforowych wykonała plan półroczny w 107,7 proc. dzięki współzawodnictwu, które objęło całą załogę produkcyjną, oraz dzięki podjęciu poważnych zobowiązań z okazji 10-lecia PPR, 60-rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

Załoga kwasowni jako pierwsza podjęła zobowiązania na cześć Święta 22 Lipca, zobowiązując się wykonać plan roczny na 35 dni przed terminem i dać Państwu produkcję dodatkowej wartości na sumę 1.043,035 zł. Należy podkreślić, że wszystkie zobowiązania podjęte przez ten zakład wyniosą 1.250.000 zł.

Sukcesy swoje osiągnęły zakłady przy ogromnych oszczędnościach, gdyż ilość robotników wynosiła w tym półroczu tylko 91,7 proc. według planowego zatrudnienia.

W walce o plan i w walce o realizację podjętych zobowiązań wyrośli nowi przodownicy pracy, nowi racjonalizatorzy i nowatorzy.

Antoni Więckowski zdobył tytuł najlepszego piecowego w Polsce. Podjął on zobowiązanie o najlepsze wypalanie pieca przy najniższych kosztach własnych. Jednocześnie objął socjalistyczną opiekę nad maszynami.

Matuszewski — korespondent

* * *

Załoga ZWST T-8 podjęła zobowiązania grupowe i indywidualne dla uczczenia 8 rocznicy PKWN. Do chwili obecnej wpłynęło 18 zobowiązań grupowych i 97 indywidualnych.

Brygada młodzieżowa im. Waryńskiego, która zrealizowała już swoje zobowiązania zlotowe, zobowiązała się dodatkowo podnieść wydajność pracy o 5 proc. i wezwała do podejmowania zobowiązań wszystkie brygady młodzieżowe.

Szef produkcji tow. Grabowski zobowiązał się w przeciągu III kwartału wprowadzić metodę inż Kowalowa.

Główny inżynier tow. Jędrzejczyk przy współudziale tow. tow. Wyżlica i Jaskólskiego utworzą brygadę inżynieryjno-robotniczą, której zadaniem będzie wprowadzenie metod szybkościowego skrawania w narzędziowni.

Tow. Mróz zobowiązał się podnieść o 15 proc. wydajność pracy.

Brygada remontu maszyn zobowiązała się odnowić biuro i szlifiernię narzędziowni oraz przemurować ścianę w izbie pomiarów. Do rady zakładowej napływają dalsze zobowiązania.

Uchwała Prezydium Rządu

w sprawie wzmożenia dostaw szmat i innych odpadków włókienniczych

W celu zapewnienia bazy surowcowej dla przemysłu włókienniczego i papierniczego, Prezydium Rządu wydało ostatnio uchwałę w sprawie wzmożenia dostaw szmat i innych odpadków włókienniczych.

Zgodnie z uchwałą, skupowi podlegają zużyte i nie nadające się do dalszego użytku wyroby wykonane z włókna pochodzenia zwierzęcego, roślinnego i włókien sztucznych, a przede wszystkim odzież ochronna i robocza oraz umundurowanie z tkanin wełnianych, półwełnianych, bawełnianych i z włókien sztucznych, jak również artykuły bieliźniane i inne wyroby włókiennicze. Skupem objęte są również odpadki tkanin i wyrobów włókienniczych powstające przy produkcji bądź przy przerobie w zakładach pracy i nie mające dalszego zastosowania produkcyjnego w tych zakładach.

Obowiązek dostaw wymienionych odpadków włókienniczych do placówek skupu dotyczy w szczególności urzędów i przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej oraz szpitali, hoteli, pensjonatów, domów wczasowych, internatów, żłobków, domów starców itp. instytucji.

Przepisy uchwały ustalają dokładnie ilość odpadków włókienniczych, którą poszczególne zakłady i instytucje obowiązane są zgłosić do placówek skupu Centrali Odpadków Użytkowych. Za podstawę obliczenia ilości przyjęto tę część artykułów, która pozostaje w użytkowaniu zakładu i nie została oddana na własność pracownikom.

Akcja zbiórki szmat i odpadków włókienniczych zorganizowana będzie również w domach mieszkalnych za pośrednictwem komitetów blokowych. W najbliższym czasie powstanie na terenie całego kraju ponad 100 punktów z magazynami, w których odbywać się będzie skup.

Opracowany również zostanie nowy cennik dla odpadków włókienniczych. Przy skupie odpadków włókienniczych od osób indywidualnych zastosowana będzie również zasada wymiany na artykuły przemysłowe: ceramiczne, metalowe i włókiennicze.

Należyte wykonanie przepisów uchwały uzależnione jest przede wszystkim od właściwego spopularyzowania akcji zbiórki odpadków wśród załóg robotniczych, młodzieży szkolnej i jak najszerszego ogółu społeczeństwa.

WIEŚ POMORSKA realizuje obowiązkowe dostawy mleka

Bydgoszcz, Grudziądz, Mogilno i Wąbrzeźno systematycznie wykonują dzienne plany dostaw

Dla zilustrowania, jak w niektórych jeszcze powiatach nierównomiernie przebiega obowiązkowa dostawa mleka — zamieszczamy dziś tabelkę z wyszczególnieniem realizacji dostaw w ciągu 4 dni. Chodzi o zwrócenie uwagi, szczególnie tym powiatom, które nie dość systematycznie analizują przebieg obowiązkowych dostaw mleka, jak na skutek niedostatecznej kontroli z dnia na dzień nie wykonują planów, względnie wykonują je nie codziennie.

Według danych za 4 ostatnie dni ogólna klasyfikacja powiatów w liczbie dostawców oraz ilości dostaw mleka wygląda następująco:

Powiat	Zajmowane miejsce w liczbie dostawców				Zajmowane miejsce w ilości dostaw mleka			
	20. 6.	21. 6	22. 6.	23. 6.	20. 6.	21. 6.	22. 6.	23. 6.
Aleksandrów Kuj.	19	19	19	19	16	13	12	12
Brodnica	2	2	2	2	8	8	5	6
Bydgoszcz	3	4	12	13	1	1	1	4
Chełmno	9	9	9	10	13	2	7	2
Chojnice	16	16	17	17	11	12	15	10
Grudziądz	11	11	10	9	4	6	2	9
Inowrocław	13	13	14	14	18	18	18	18
Lipno	18	18	18	18	2	3	11	15
Mogilno	8	7	6	6	3	5	3	3
Rypin	15	15	15	15	19	19	19	19
Sępólno	4	3	4	4	12	10	8	7
Świecie	14	14	3	3	10	15	14	11
Szubin	7	8	7	7	15	16	16	16
Toruń	12	12	13	12	7	9	6	8
Tuchola	5	5	5	5	9	11	10	13
Wąbrzeźno	1	1	1	1	6	7	4	5
Włocławek	17	17	16	16	5	4	9	1
Wyrzysk	6	6	8	8	17	17	17	17
Żnin	10	10	11	11	14	14	13	14

Z tabelki wynika, że do powiatów, które najsystematyczniej wykonują dzienne plany należą: Bydgoszcz, Grudziądz, Mogilno i Wąbrzeźno. Nierównomiernie wykonują plany dzienne powiaty: Chełmno, Lipno, Toruń i Włocławek. W ostatnich dniach do wykonujących plany dzienne przyłączyły się powiaty: Brodnica, Chojnice i Sępólno. A zatem większość powiatów naszego województwa w dniu 23 bm wykonała i przekroczyła dzienne plany dostaw mleka. Nie znaczy to jednak, aby w tych powiatach wszyscy dostawcy wywiązywali się ze swych obowiązków.

Poważne różnice między liczbą dostawców a ilością dostarczonego mleka wykazują ostatnie dni w powiatach Bydgoszcz, Grudziądz i Włocławek. Natomiast w pow. Lipno nie widać walki o wzrost dostawców, którą hamuje samouspokojenie wynikające z wykonywania raz po raz planów dziennych na skutek zwiększonych dostaw pewnej tylko części chłopów.

Ostatnie miejsce w liczbie dostawców zajmowane przez pow. Aleksandrów Kuj. wskazuje na to, że niedostatecznie jeszcze przeprowadzono pracę wyjaśniającą wśród chłopów i dlatego nie wszyscy poczuwają się do wykonywania obowiązku, a elementy kułackie i spekulacyjne bezkarnie nie dostarczają mleka.

W pow. Rypin nie dopilnowuje się sprawy objęcia wszystkich dostawców, a ta część, która dostarcza — nie zawsze wypełnia swe obowiązki całkowicie. Stąd od kilku dni ostatnie miejsce zajmowane w dostawach mleka. Podobna sytuacja istnieje w pow. Wyrzysk.

Wydaje się wskazane, aby w tych powiatach, w których nadal są trudności w realizacji dziennych dostaw mleka — wzmóc pracę masowo-wyjaśniającą wśród chłopstwa pracującego i skończyć z tolerancyjnym stosunkiem do elementów spekulacyjnych i kułackich, wymierzając im kary przewidziane dekretem za złośliwe nie wykonywanie obowiązku wobec Państwa.

Chłopi pracujący wsi pomorskiej odpowiadają na apel gromady Siemionki

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Trąbin, powiatu rypińskiego w odpowiedzi na apel gromady Siemionki dla uczczenia 8 rocznicy PKWN — na ogólnym zebraniu postanowili:

1) Do dnia 1 lipca br. zakończyć główne prace pielęgnacyjne przy obróbce buraków cukrowych i innych roślin okopowych oraz przeprowadzać systematyczną walkę z chwastami.

2) Przeprowadzić kośbę głównych zbóż w 5 dniach.

3) Dokonać zasiewu poplonów zaraz po sprzęcie zbóż na obszarze 20 ha.

4) Do dnia 20 sierpnia br. przeprowadzić omłoty, a do 1 września zespołowo dostarczyć do magazynów GS w Radominie zboże.

Chłopi gromady Trąbin wzywają wszystkie gromady powiatu rypińskiego do szybkiego i sprawnego przeprowadzenia żniw i omłotów.

Antoni Roman

* * *

Na ogólnym zebraniu małorolni i średniorolni chłopi gromady Kolno, pow. Chełmno pragnąc godnie uczcić 8 rocznicę Manifestu PKWN zobowiązali się:

1) Przeprowadzić lustrację pól na obszarze 40 ha ziemniaków w terminie do dnia 10 lipca oraz wyniszczyć wszystkie chwasty.

2) Do walki ze stonką ziemniaczaną utworzyć brygady, które systematycznie będą kontrolowały pola ziemniaczane w poszukiwaniu stonki.

3) W czasie przeprowadzania akcji żniwno-omłotowej w ramach pomocy sąsiedzkiej pomóc 18 małorolnym chłopom przy koszeniu i zwózce zbóż.

4) Do dnia 30 lipca br. zakończyć żniwa, a do 10 sierpnia dokonać zwózki wszystkich zbóż.

5) W trosce o zwiększenie bazy paszowej zasiać 92 ha poplonami

6) Omłoty wszystkich zbóż przeprowadzić do 15 września br.

Antoni Jezierski

* * *

Chłopi gromady Szonowo, pow. grudziądzkiego odpowiadając na wezwanie gromady Siemionki dla uczczenia Święta 22 Lipca zobowiązali się:

1) Do dnia 25 bm. zakończyć przerywkę buraków cukrowych oraz wyniszczyć wszystkie chwasty.

2) W przeciągu 3 dni po skoszeniu zbóż zasiać poplony.

3) Do dnia 30 września przeprowadzić omłoty zbóż i wywiązać się w 100 proc. z planowego skupu zboża.

4) Plan kontraktacji bekonów wykonać w 100 proc.

5) Koło Gospodyń ZSCh przystąpi zespołowo do konkursu hodowli drobiu.

Gromada Szonowo wzywa do współzawodnictwa w sprawnym przeprowadzeniu akcji żniwno - omłotowej i planowej dostawie zboża wszystkie gromady powiatu grudziądzkiego.

Antoni Liść

Zobowiązania chłopów-spółdzielców RSW w Jeziorkach

My chłopi, członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Jeziorkach Kosztowskich, powiatu wyrzyskiego — zgromadzeni na ogólnym zebraniu spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu — w trosce o dalszy wzrost produkcji rolnej i w odpowiedzi na bestialskie knowania imperialistów anglo-amerykańskich — dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN podejmujemy na okres akcji żniwno - omłotowej następujące zobowiązania:

1. Przeprowadzić żniwa głównych zbóż w 5 dniach.
2. Wykonać wszystkie prace w akcji żniwno-omłotowej jak koszenie, podorywki, zwózkę zbóż, siew poplonów, młóckę oraz przygotowanie pola pod zasiewy rzepaku i jęczmienia ozimego w 19 dniach.
3. Zwiększyć zasiewy poplonów do 28 ha, wymłócić ze sztyg 51 proc. zbóż i pierwsze zboże sprzedać Państwu.
4. Zbudować systemem gospodarczym paszarnię i kurnik dla 800 sztuk drobiu.
5. Przygotować do dnia 1 lipca br. wszystkie maszyny i sprzęt rolniczy potrzebny do akcji żniwno-omłotowej oraz przed rozpoczęciem żniw zakończyć pielęgnację roślin okopowych.

W celu szybszego i dobrego wykonania powyższych zobowiązań zastosujemy usprawnienie dotychczasowej pracy przez właściwą organizację brygad: polowej, hodowlanej, budowlanej i podwórzowej, dzieląc je na ogniwa w celu rozwinięcia współzawodnictwa.

Utworzymy również specjalną grupę omłotową na okres trwania żniw i omłotów. Opracujemy wewnętrzny regulamin określający całokształt życia spółdzielni. Będziemy systematycznie przeprowadzać narady robocze brygady polowej z brygadą traktorową POM.

Przeprowadzimy również korektę norm pracy i zaliczanie dniówek obrachunkowych do dnia 25 czerwca br. oraz przeszkolimy przyczepowych i młocarnianych spośród członków spółdzielni do dnia 1 lipca br.

Do podejmowania podobnych zobowiązań wzywamy wszystkie spółdzielnie produkcyjne w województwie bydgoskim.

Robotnicy Warszawy manifestują swą solidarność z walczącą Koreą

(Dokończenie ze str. 1)

mentalnymi zdjęciami, obrazującymi bohaterską walkę ludu Korei i ochotników chińskich z agresorami oraz barbarzyństwa amerykańskich siewców dżumy i cholery.

Przedstawiciele załóg witając drogich gości gorąco manifestowali uczucia braterstwa i solidarności z niezłomnym ludem Korei oraz swą głęboką nienawiść do morderców bezbronnych jeńców na Kożedo.

Gorące przyjęcie zgotowali przedstawicielom bohaterskiego narodu koreańskiego robotnice i robotnicy Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 stycznia. U wejścia do fabryki oczekiwała gości delegacja młodzieży. „Niech żyje bohaterski naród koreański i jego przywódca Kim Ir - sen" — zrywa się gorąco podchwycony okrzyk, gdy aktywistka ZMP — Janina Łebkówna wręcza sekretarzowi ambasady Li Se jen wiązankę czerwonych róż.

W sali klubu racjonalizacji i techniki odbyło się uroczyste przekazanie plansz przedstawicielom WZPO.

„Naród koreański wdzięczny jest narodowi polskiemu, a szczególnie polskiej klasie robotniczej — oświadczył Li Se-jen — za uczucie braterskiej solidarności z walką naszego ludu przeciwko imperialistycznym agresorom. Niech ten dar, który Wam przekazujemy, jeszcze bardziej umocni wieczystą przyjaźń, która łączy dziś nasze narody, która łączy wszystkie narody wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i jego genialny Wódz Józef Stalin".

Zrywają się okrzyki na cześć Józefa Stalina, Prezydenta Bolesława Bieruta, Kim Ir-sena, Mao Tse-tunga. Ich portrety widnieją na pierwszej planszy. Wokół plansz skupiają się młodzież i starsi robotnicy i robotnice. Wszyscy są głęboko wzruszeni.

Druga plansza — to obrazy bohaterskich walk. Koreańczycy i ochotnicy chińscy na bojowych pozycjach. Inna plansza pokazuje pokojową pracę wspaniałych ludzi koreańskich na zapleczu frontu. Jej tytuł: „Wszystko dla zwycięstwa".

Zgrozę i oburzenie wywołuje plansza przedstawiająca barbarzyństwa agresorów. Na jednym ze zdjęć — żołnierze amerykańscy — u ich stóp odcięte głowy patriotów koreańskich. W dali widać flagi. Jedna z nich — to flaga ONZ. Zdjęcia zburzonych świątyń, szpitali, szkół. Obok fotografia zrzuconej z samolotu bomby bakteriologicznej. Wypełzają z niej owady zarażone bakcylami śmierci.

Inne zdjęcie. — Czyżby obraz Oświęcimia? Stos straszliwie zmasakrowanych ludzkich ciał. To kobiety i dzieci zamordowane przez żołdaków z USA.

„Precz z oprawcami z Kożedo, imperialistycznymi naśladowcami Hitlera" — pada pełen nienawiści okrzyk.

Przewodnicząca rady zakładowej Irena Sanocka żegnała gości koreańskich głęboko wzruszona. „Ofiarowane przez was zdjęcia, mówiące o bohaterskiej walce narodu koreańskiego i obrazujące zbrodnie imperialistów obejrzy cała nasza załoga. Z jeszcze większą energią staniemy do pracy, by swym twórczym trudem przyczynić się do umocnienia sił pokoju".

W chwili odjazdu gości długo i serdecznie manifestowano uczucia solidarności z narodem koreańskim.

Li Syn-man unieszkodliwia swoich konkurentów

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień korespondenta agencji Reutera w Pusanie (Korea południowa), Li Syn-man usuwa w dalszym ciągu swoich konkurentów, aby zapewnić sobie dyktatorską władzę. Policja lisynmanowska aresztowała ostatnio trzech przywódców tzw. „opozycyjnej" partii południowo-koreańskiej pod zarzutem udziału w „nielegalnym zgromadzeniu". Wszyscy oni byli obecni na zebraniu w Pusanie 20 bm. rozpędzonym przez bojówkę lisynmanowską.

Dwuletni bilans zbrodni i klęsk amerykańskiego imperializmu

oreańczycy nazywają swą oj- nę krajem rzeźwego poranku. ółnocnej części tego kraju, w eańskiej Republice Ludowo- okratycznej, naród pod kierow vem swej partii budował fun- ent.y socjalistycznego jutra. my, w Polsce, mieszkańcy Ko- ółnocnej budowali ustrój bez ysku człowieka. W imię lepsze- jutra lud tej części kraju wię- dobywał w kopalniach, więcej ukował w fabrykach, rozwijał kulturę.

drodze tej twórczej pracy sta amerykańska zbrodnia.

lityci i militaryści z Białego u i Pentagonu (ministerstwo y w USA) postanowili ruszyć podbój świata. Nowojorskich kierów straszyła zmora pokoju mo kryzysu. Wraz ze wzrostem nia narodów do zachowania po malały dla nich perspektywy ych zysków, płynących z krwi kiej i perspektywy uratowania cej z wyzysku i zbrodni gospo- ki kapitalistycznej. „United Sta Steel Corporation" i „Bethleem l Corporation", dwa największe cerny stalowe USA, chciały za- nąć koreański wolfram, man- mikę.

ny były opracowane. Role roz e. Hordy lisynmanowskie uzbro i wyszkolone. „Sto tysięcy żoł zy i oficerów armii południo- koreańskiej, zaopatrzonych w amerykańską i wyszkolonych z amerykańskich instruktorów, ończyło swe przygotowania i e w każdej chwili rozpocząć nę" — oświadczył 19 maja 1950 w Kongresie amerykańskim ister wojny USA, Johnson. Wy o rozkaz. Lisynmanowski pies ał spuszczony z amerykańskie łańcucha.

świcie 25 czerwca 1950 roku ały artyleryjskie na 38 równo- iku były początkiem zdradzie- j napaści amerykańskiej na Ko ńską Republikę Ludową. Tak zaczęła agresja USA w Korei. rozpoczęła się jedna z najbar- j nieludzkich wojen interwen- ych jakie dotychczas mógł za- ować na swym zbrodniczym kon imperializm amerykański.

Wszystkie manewry agresorów w ukrycia swoich zbrodniczych ów, używanie flagi ONZ dla ma wania bestialstw soldateski a- rykańskiej — nie zdały się na . Od dwóch lat cały świat wie, czego i jakimi drogami zmierzą erykański imperializm.

mperialistów amerykańskich nę osławione memorandum gene- Tanaki. (Japoński premier, ry w 1927 roku, w memorandum cesarza przedstawił projekt pod u Azji). Sprowadzało się ono do o, że dla podboju świata należy dbić Azję; dla podboju Azji na- y ujarzmić Chiny; przed ujarz- eniem Chin należy zagarnąć Ko- . Korea miała stać się bazą wy- dową amerykańskiej agresji prze ko Chinom. „Stany Zjednoczo- winny zająć zdecydowaną pozy- przeciwko komunizmowi w ji, zaś Korea nie może być odizo wanym wypadkiem" — wołał sierpnia 1950 roku Mac Arthur. d miał się rozszerzyć na całą ię pożar wojny. Te perspektywy rawiły w ekstazę imperialistów zelkiej maści. „To, co się teraz eje w Korei, trzeba zrobić na ęgrzech, w Rumunii, Bułgarii, w emczech Wschodnich i krajach ltyckich" — pisało kilka miesię- po rozpoczęciu wojny koreań- iej reakcyjne pismo „France de arseille".

Najczulszy barometr gospodarki pitalistycznej — giełda — zarea- wała na wojnę koreańską zwyż- akcji. „Wprost na zamówienie wstała sytuacja, pozwalająca u- ymać aktywność gospodarczą na sokim poziomie" — pisał organ nansjery amerykańskiej, „US ews and World Report". Zyski największego amerykańskiego kon rnu stalowego „United States eel Corporation" skoczyły ze 165 ilionów dolarów w roku 1949 do 8 milionów dolarów w 1950 roku. chody koncernu miedzi wzrosły 48 do przeszło 88 milionów dola- w. „Korea była błogosławień- wem. Korea musiała wybuchnąć o tu, albo w jakimkolwiek miej- u na świecie" — przyznał cynicz e w styczniu 1952 roku jeden z merykańskich dowódców w Ko- , gen. Van Fleet.

W imię tej zbrodniczej ideologii djęto najbardziej nieludzką woj w dziejach ludzkości. Niszcząc szystko po drodze, paląc i zabi- jąc, grabiąc i mordując, amery- ańskie hordy usiłowały wcielić w cie imperialistyczne plany. Dwie zecie sił interwencyjnych złożo- z formacji USA, a ponadto woj- a lisynmanowskie i oddziały sate ckie niosą od dwóch lat śmierć zniszczenie w Korei.

„Im mniej tych dzikusów, tym le ej dla nas" — wołał generał-dżu- a, Ridgway. Czego nie dokonała rmia lądowa, miały dokonać bar- arzyńskie naloty amerykańskich uperfortec. Sił lotniczych używa-no do bombardowania miast i wsi; ostrzeliwano z samolotów kobiety, starców i dzieci na drogach. „Powiedziałbym, że cały, prawie cały półwysep koreański jest po prostu okropnym bigosem. Wszystko jest zniszczone. Nic nie ocalało, co by warte było wymienienia" — głosił cynicznie generał-major Emmet o'Donnel, dowódca dalekowschodnich amerykańskich lotniczych sił. W służbę amerykańskiej zbrodni wciągnięto gazy. Wreszcie, gdy i te środki zawiodły, 23 stycznia br. z rozkazu gen. Ridgway'a zaczęto stosować broń bakteriologiczną. Nie ma, jak widać środka, którego by ze swojego arsenału nie wyciągnęli imperialistyczni zbrodniarze dla zrealizowania swych planów. Ale i to się na nic zdało. Upragnionego zwycięstwa nie osiągnęli.

Imperialiści nazwali Koreę poligonem doświadczalnym trzeciej wojny światowej. Dziś już mało mówią na ten temat. W drugą rocznicę najazdu na Koreę mogą bowiem zrobić tylko bilans klęsk i porażek.

Pod ciosami bohaterskich żołnierzy koreańskich i ochotników chińskich prysła koncepcja wojny błyskawicznej. Dzisiaj znajdują się agresorzy tam, skąd zaczynali krwawy pochód — w okolicach 38 równoleżnika. Teoria rozstrzygającej roli amerykańskich sił lotniczych legła w gruzach. Myśliwce koreańskie przepędzają bombowce z nieba koreańskiego. Morderstwa i grabież nie podniosły na duchu amerykańskich żołnierzy nie widzących sensu wojny, coraz bardziej zniechęconych do brania udziału w odległej od kraju o wiele tysięcy mil awanturze wojennej, zwanej „obroną USA". Zawiodła koncepcja wojny cudzymi rękami. Ani wojska lisynmanowskie, ani niewielki zresztą udział satelitów w awanturze koreańskiej nie zdjęły głównego ciężaru wojny z imperialistów amerykańskich.

W ciągu prawie dwóch lat (do maja br.) najeźdźcy stracili 780.000 ludzi, 3.000 samolotów, 3.000 czołgów i 180 okrętów. „Korea stała się rzeźnią ludzkich rezerw Ameryki" — stwierdził amerykański kongresman, Albert Gore.

Wszystkie miłujące pokój narody potępiają amerykańskich ludobójców i otaczają ich piekącą nienawiścią. Barbarzyński terror wobec jeńców wojennych, dokonywany dla storpedowania rozmów rozejmowych sprawił, że nazwa Kożedo znalazła się na ustach całego świata jako symbol amerykańskiego bestialstwa.

* * *

„Mit rozwiał się — przyznał b. min. wojny USA gen. Marshall — nie okazaliśmy się krajem tak potężnym, za jaki nas uważano". Wyszły na jaw słabość i bankructwo kandydatów do panowania nad światem. Słabość największego państwa imperialistycznego, którego zbrodnicze plany od dwóch lat krzyżuje bohaterski naród koreański i walczący u jego boku ochotnicy chińscy.

Zaborcy amerykańscy przeliczyli się. Nie uwzględnili w swych planach tego, że naród, który pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii zaznał szczęścia wolności, nigdy nie padnie na kolana przed imperializmem amerykańskim. Znajdując poparcie wszystkich miłujących pokój narodów świata, naród koreański bohatersko broni sprawy pokoju światowego.

Przez Koreę, przez 38 równoleżnik przebiega linia podziału świata na dwa obozy: na obóz pokoju i wolności, obóz narodów skupionych wokół ZSRR, dążących do zachowania i utrwalenia pokoju i na obóz wojny, obóz państw podległych dyktatowi Stanów Zjednoczonych.

Przez cały czas trwania wojny koreańskiej ZSRR nieustannie zmierzał do pokojowego rozwiązania sprawy konfliktu koreańskiego. Przez ten cały czas amerykańscy dyplomaci w ONZ i poza ONZ zmierzali do storpedowania tych wysiłków, aby rozszerzyć agresję.

Cała ludzkość solidaryzuje się z narodem koreańskim, walczącym przeciwko amerykańskim ludobójcom. Ta solidarna postawa narodów powstrzymała zbrodniczą rękę najeźdźców, sięgających po broń atomową i dziś wszystkie narody popierają wniosek radziecki, wzywający do przestrzegania przez wszystkie państwa protokółu genewskiego w sprawie zakazu broni bakteriologicznej.

* * *

Naród koreański i jego walka o słuszną sprawę, są bliskie narodowi polskiemu. Polska stała się bliska narodowi koreańskiemu. „Polska — powiedział gen. Pak Cendok walczy o plan 6-letni, Korea walczy o zwycięstwo nad imperializmem. Walka Polski — to pomoc dla Korei. Walka Korei — to pomoc dla Polski. Wspólna walka doprowadzi do wspólnego zwycięstwa".

Wszyscy miłujący pokój ludzie na całym świecie wiedzą, że pierwsza linia walki o pokój i szczęście ludzkości przebiega przez Koreę. Dzień 25 czerwca — druga rocznica wybuchu wojny koreańskiej — jest dniem wzmocnienia międzynarodowej solidarności o uratowanie pokoju, dniem solidarności z bohaterskim narodem koreańskim i walczącymi u jego boku ochotnikami chińskimi. Świadomi potęgi obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki, wszyscy bojownicy o pokój wiedzą, że słuszna sprawa zwycięży.

Jeśli rządy imperialistyczne odrzucą ostatecznie pokojowe propozycje „to wojna w Korei może się zakończyć jedynie porażką interwentów" — powiedział Towarzysz Stalin w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy". O głębokiej prawdzie tych słów mogą przekonać się coraz bardziej amerykańscy imperialiści, gdy dziś z perspektywy dwóch lat bilansują swe niepowodzenia w Korei. Słowa te zarazem odzwierciedlają istotę walki narodów o pokój i wolność.

Wystawa dokumentów zbrodni amerykańskich na Korei



Chiński Komitet Pokoju zorganizował wystawę dokumentów wojny bakteriologicznej na Korei. Wystawa ta obejmuje liczne eksponaty — broń bakteriologiczną, zeznania jeńców amerykańskich, oświadczenia naukowców itp.

NA ZDJĘCIU: Polska delegacja, która brała udział w uroczystościach pierwszomajowych w Chinach, zwiedza wystawę. Foto — CAF.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Popularyzowanie planów produkcyjnych w ZWSI przyczyni się do jeszcze lepszych osiągnięć

Współzawodnictwo pracy w Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy, którym objęta jest cała załoga, daje dobre wyniki. Dzięki dobrze zorganizowanej pracy i współzawodnictwu między poszczególnymi oddziałami, robotnicy wysoko przekraczają normy, przyczyniając się do szybszej realizacji zadań produkcyjnych.

Plan miesięczny za miesiąc marzec br. załoga ZWSI wykonała w 107,8 proc., w kwietniu 103,4 proc. Jednym z przodujących wydziałów produkcyjnych jest dział bakelitowni, wykonujący miesięczne plany przeciętnie w 115 proc. Przodownik pracy Wacław Bałza, który wyrabia 180 proc. i Jan Wiza 195 proc., to przodujący robotnicy działu bakelitowni.

Poważnymi osiągnięciami mogą wykazać się również robotnicy montażu. Przodownica pracy Sabina Wałdacz wykonuje przeciętnie 232,5 proc. normy, J. Puzowska 216,4 proc., Klara Schimmelpfenig 204,1 procent normy.

Dlaczego mimo tak poważnych osiągnięć załoga ZWSI plan miesięczny w kwietniu br. wykonała w niższym procencie aniżeli w marcu — dlaczego wykonanie planu w czerwcu br. jest zagrożone?

Przyczyną tego jest m. in. słaba praca komisji współzawodnictwa pracy i rady zakładowej na odcinku popularyzowania osiągnięć przodujących brygad i robotników, popularyzowania wykonawstwa planów przez załogę.

W poszczególnych działach nie ma tablic orientacyjnych, które zapoznawałyby robotników o dziennym, dekadowym i miesięcznym stanie realizacji planów produkcyjnych — nie wykorzystuje się w tym celu radiowęzła zakładowego, nie wskazuje się na metody pracy przodowników i usprawnienia racjonalizatorów. Na ścianach hal fabrycznych nie wywiesza się aktualnych haseł mobilizujących załogę do walki o podniesienie wydajności, o oszczędność materiałów i obniżenie kosztów własnych — do walki o plan.

Ażeby zapewnić stałe wykonywanie zadań, jakie ma do wykonania załoga ZWSI konieczne jest, by komisja współzawodnictwa pracy i rada zakładowa w pełni wykorzystały wszystkie formy agitacji, celem popularyzowania planów. Pomoże to załodze ZWSI przezwyciężyć trudności i wykonywać zadania jakie przed nią stoją.

Janina Krawczyk

Przodownicy PKP Toruń-Kluczyki w walce o plan

Ruch socjalistycznego współzawodnictwa objął całą załogę Parowozowni PKP Kluczyki. Wzrosła wydajność pracy. W całej pełni wykorzystano parowozy. Przebieg ich został zwiększony w ruchu towarowym i osobowym o 16 proc.

Maszyniści otoczyli parowozy troskliwą opieką, co pozwoliło wszystkie drobne usterki usuwać we własnym zakresie nie wpisując ich do książek naprawy bieżącej.

Dużą rolę odegrało także współzawodnictwo o jak najlepsze wyniki w jazdach bez awarii i o wydłużenie przebiegów między płukaniami kotłów. Jan Dąbrowski był jednym z pierwszych maszynistów, który podjął długofalowe zobowiązanie przejechania parowozem bez naprawy parowozu i płukania kotła w ruchu towarowym. W ślad za nim poszli inni maszyniści z ruchu towarowego, jak tow.: Pulczyński, Lewandowski, Krych, Prusakowski i Kujawa, którzy za osiągnięte wyniki zostali nagrodzeni premiami pieniężnymi. Tow. Dąbrowski, inicjator tej formy współzawodnictwa, odznaczony został srebrną odznaką Przodownika Pracy oraz Brązowym Krzyżem Zasługi.

Nie pozostała w tyle także i młodzież. Brygada ZMP zobowiązała się przejechać i przejechała też, jako jedna z pierwszych w Polsce na parowozie OKI-38 sto tysięcy km. bez awarii i zaoszczędziła dla Państwa przez obniżenie zużycia węgla i smarów 104.000 złotych. Maszyniści i ich pomocnicy Bolesław Achramowicz, Janusz Kuligowski, Lech Tyczka, Jerzy Rybak otrzymali wysokie nagrody pieniężne oraz srebrne odznaki Przodowników Pracy.

Brygady młodzieżowe na parowozach OKI-112 i OKI-356 poszły śladem przodującej brygady Achramowicza i zaoszczędziły na swoich parowozach 60 tysięcy złotych.

Podstawowa organizacja partyjna otoczyła staranną opieką wszystkich przodowników pracy, starała się przez pracę polityczną podciągnąć pozostających w tyle.

ZMP-owiec Edmund Kościecha, dzięki opiece towarzyszy z podstawowej organizacji partyjnej, a szczególnie agitatorów, wybił się w swej pracy przy naprawie tendrów i przekroczył swoją normę do 152 proc.

Tow. Maksymilian Brzyski, zatrudniony przy naprawie rewizyjnej parowozów wyróżnił się przy szybkościowej naprawie parowozów, za co otrzymał państwową odznakę Przodownika Pracy i Brązowy Krzyż Zasługi. Rosną szeregi dalszych przodowników. M. in. na wyróżnienie zasłużyli Murawski, Gutkowski, Sulecki, Zielaskowski, Górski, Norkowski i dziesiątki innych. Dzięki ich pracy Parowozownia PKP Kluczyki stała się przodującą w sieci PKP w Polsce.

Jakub Galiński

Skuteczne interwencje „Gazety"

Śladami listów naszych Czytelników

DLACZEGO (nr 132)

Prezydium MRN w Inowrocławiu wyjaśnia, że gablotka Inowrocławskich Zakładów Sodowych stojąca w Alei Państw. Uzdrow. w Inowrocławiu została odświeżona.

DLACZEGO? (nr 88)

Dyrekcja MHD w Bydgoszczy zawiadamia, że hurtownia otrzymała knoty do lamp naftowych, które rozprowadzone zostały do sprzedaży w sklepach artykułów gospodarstwa domowego MHD.

KIER. SPÓŁDZIELNI SZEWCÓW I CHOLEWKARZY W BRODNICY TOW. SUCHOCKI NIE DOCENIA SŁUSZNEJ KRYTYKI PRASOWEJ (nr 304)

Komitet Powiatowy PZPR w Brodnicy komunikuje, że kierownik Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy w Brodnicy tow. Suchocki podszedł samokrytycznie do swych zaniedbań i zobowiązał się należycie wykonywać swe obowiązki, oraz doceniać słuszną krytykę prasową.

CZY TO WŁAŚCIWE (nr 92)

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi zawiadamia, że obecnie kursująca ilość wagonów w pociągach w kierunku Brześcia Kujawskiego jest wystarczająca.

O pełną gotowość do akcji żniwno-omłotowej

Można śmiało stwierdzić, że początkowy etap walki o wzrost produkcji rolnej w naszym województwie został przeprowadzony zwycięsko. Zasadniczo wiosenną akcję siewną wieś pomorska zakończyła na 1 do 2 dni przed terminem, nadrabiając w ten sposób czas opóźnionej w tym roku kampanii siewnej. Wypełniliśmy pierwsze zadanie bitwy o zwiększenie urodzaju z hektara, teraz przed nami sprawa zebrania na czas zwiększonych plonów w tegorocznej akcji żniwnej.

Posiadamy już meldunki o przygotowaniach do żniw i omłotów, przeprowadzonych w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i gospodarstwach indywidualnych. Trwają już prace nad remontami maszyn w POM-ach, TOR-ach, przygotowują się do akcji żniwnej Prezydia Rad Narodowych, PZGS-y GS-y, CZR i in.

Np. GOM w Osięcinach, pow. Aleksandrów Kuj. już 18 maja br. dzięki współzawodnictwu zakończył remont maszyn żniwnych, a obecnie przeprowadza naprawy młocarń. Podobnie we wszystkich POM-ach większość maszyn żniwnych została już wyremontowana i czeka na pracę.

Nie wszędzie jednak w pełni docenia się czas, jaki dzieli nas jeszcze od żniw i omłotów, aby wykorzystać go w pełni w celu przeprowadzenia przygotowań do tegorocznych zbiorów.

Pozostało zaledwie kilka tygodni do żniw i omłotów, które są końcowym etapem tegorocznej wytężonej walki o podniesienie produkcji rolnej, o jak największe zbiory z każdego hektara. Sprawne i szybkie przeprowadzenie żniw i omłotów zadecyduje w znacznej mierze o wypełnieniu zadań postawionych przed naszym rolnictwem w trzecim roku Sześciolatki, przyczyni się do lepszego zaopatrzenia naszych miast w żywność, naszego przemysłu w surowce rolnicze. Walka o podniesienie produkcji rolnej to walka o harmonijny rozwój naszej gospodarki narodowej, to dalsze zacieśnianie się ekonomicznej spójni między miastem i wsią.

Dlatego też nad tym, aby żniwa były przeprowadzone jak najsprawniej jak najstaranniej ,aby nie stracono ani jednej cennej godziny, ani jednego dnia, który pozostał do żniw, musi czuwać cały aktyw wiejski, Rady Narodowe, ZSCh, ZMP, Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa, a przede wszystkim nasze organizacje partyjne, które wspólnie z zarządami i kołami ZSL powinny pomagać w przygotowaniach, kontrolować ich przebieg, nasycić je głęboką treścią polityczną. Organizacje partyjne — to kierownicza siła gromady. Towarzysze muszą własnym przykładem i celnym argumentem przekonywać masy pracującego chłopstwa o znaczeniu gospodarczym i politycznym kampanii żniwno-omłotowej.

Wielka odpowiedzialność za przebieg żniw i omłotów spada na POM-y, które obecnie, po przejęciu SOM-ów, mają jeszcze większe niż dawniej obowiązki. Muszą obsłużyć nie tylko spółdzielnie produkcyjne, ale również zespoły uprawowe oraz wielką ilość małorolnych i średniorolnych gospodarstw. Terminowe przeprowadzenie remontów ciągników, zaopatrzenie maszyn w części wymienne, przygotowanie materiałów takich jak paliwo, smary, sznurek i płótno do snopowiązałek — zabezpieczy POM-y i PGR-y przed przykrymi niespodziankami w toku żniw i omłotów, pozwoli w pełni wykorzystać każdą maszynę, każde narzędzie rolnicze.

Kierownictwo POM-ów, wydziały polityczne i organizacje partyjne przy POM-ach muszą zwiększyć swą pomoc dla spółdzielni produkcyjnych, muszą jeszcze aktywniej, niż to było w toku akcji wiosennej, współdziałać ze spółdzielniami produkcyjnymi w ustalaniu planów prac żniwnych i omłotowych, aby stały się one dźwignią współzawodnictwa, przyczyniły się do mobilizacji wszystkich członków spółdzielni i ich rodzin do robót polnych i omłotowych.

Każdy pracownik POM, każdy pracownik PGR, czy członek spółdzielni produkcyjnej powinien dokładnie znać swe zadania i rozumieć jak wielka za ich wykonanie ciąży na nim odpowiedzialność.

Pomyślne, terminowe przeprowadzenie żniw i omłotów, to sprawa dotycząca całej wsi. Wielką rolę mają do spełnienia Rady Narodowe, które podobnie jak w akcji siewnej, są organizatorami narad poświęconych kampanii żniwnej. Na naradach takich, zwołanych przez prezydia wojewódzkie i powiatowe, winien być ustalony plan działania i przeanalizowany stan przygotowań.

Bardzo ważną rolę w przygotowaniach winny też odegrać zebrania gromadzkie, które pomogą upowszechnić współzawodnictwo wśród indywidualnie gospodarujących chłopów. Na zebraniach tych rolnicy przedyskutują jak walczyć o zbiory bez strat, o szybkie i maksymalne przeprowadzenie omłotów, podorywek, siewów poplonów itp.

Wiele czynników składa się na dobre przygotowanie żniw. GS-y winny zaopatrzyć dobrze swe sklepy w kosy, sierpy, smary, w artykuły spożywcze i tak rozplanować swą pracę, aby towary te były dostępne dla pracujących chłopów w jak najdogodniejszej dla nich porze. Na GS-y spada obowiązek należytego przygotowania elewatorów, punktów skupu, magazynów i czyszczalni. TOR-y muszą terminowo i dokładnie przeprowadzić remonty maszyn, CZR — zaopatrzyć POM-y i PGR-y w niezbędny sprzęt, CPN — w paliwo, administracja lasów — w drzewo użytkowe i porządkowe.

Równolegle do wielkiej kampanii przygotowań technicznych, organizacyjnych i politycznych, prowadzonej na wsi, kierownictwa i organizacje partyjne zakładów przemysłowych, w jakikolwiek sposób powiązanych z pracami rolnymi, muszą dbać o to, aby terminowo i zgodnie z zapotrzebowaniem dostarczyć wsi części do maszyn rolniczych oraz innych artykułów przemysłowych, niezbędnych do przeprowadzenia robót żniwnych i omłotowych.

Egzaminem sprawności POM-ów i PGR-ów, sprawdzianem dojrzałości naszych organizacji partyjnych będą lipcowe dni gotowości wsi do kampanii żniwno-omłotowej.

Żniwa i omłoty, od których sprawnego i szybkiego wykonania zależy w wielkiej mierze realizacja planów, stojących w tym roku przed naszym rolnictwem muszą być jak najlepiej, jak najstaranniej, wszechstronnie przygotowane. Zapewni to wsi pomorskiej pełne wygranie walki o wysoki urodzaj, o wyżywienie klasy robotniczej — naszej Ojczyzny.

Za przykładem chłopów radzieckich
rozwijajmy i umacniajmy spółdzielnie produkcyjn[e]

Lepiej żyją i gospodarzą

Nasza grupa udała się do obwodu Kamieniec Podolski, gdzie zwiedziliśmy 3 kołchozy, jeden sowchoz i stację maszynowo - traktorową (MTS).

W kołchozie im. Chruszczowa rozmawiałem z kołchoźnikiem Aleksandrem Kozłowem. Oprowadzał mnie po kołchozie i pokazywał jakie mają osiągnięcia. Pokazywał mi kombajny do buraków, z których każdy w ciągu dnia wykopie, oczyści i skupkuje 4 do 6 ha.

— U nas — powiedział — większa praca jest zmechanizowana. Niektóre tylko prace w polu wykonujemy ręcznie. A właściwie pomagamy maszynom.

W ubiegłym roku zebrali z hektara 450 kwintali buraków cukrowych, a w tym roku przewidują zbiór w wysokości 600 kwintali.

Aleksander Kozłow zaprowadził mnie do swego domu. Mieszkanie ładne, czyste, pięknie umeblowane, jest światło elektryczne, radio. Widać, że kołchoźnicy żyją sobie dostatnio, dużo lepiej jak my na indywidualnych gospodarstwach. Każdego kołchoźnika stać na to, żeby przyjąć gości. Toteż przyjmowali nas bardzo serdecznie.

Z rozmowy z ludźmi widać było, że wszyscy kochają swoją ojczyznę, że pracują dla niej z zapałem. Ale nie mieliby takich osiągnięć, gdyby się nie uczyli. Dlatego też dużo czytają, studiują nowoczesne metody upraw, zapoznają się z nowymi zdobyczami agrobiologii i agrotechniki, aby osiągnąć jak największą wydajność z hektara i uzyskać dobre wyniki w hodowli. Nauka pomaga kołchoźnikom w osiąganiu coraz lepszych wyników, w zwiększaniu produkcji rolnej.

Ludzie mają czas uczyć się, bo wszędzie zastosowana jest mechanizacja pracy. Maszyna pomaga człowiekowi lepiej żyć i gospodarzyć.

Franciszek Kraszkiewicz
gromada Niemcz, gm. Osielsk
pow. Bydgoszcz

Około dwudziestu chłopów pomorskich wróciło niedawno z wycieczki do ZSRR. W ciągu kilku tygodni zwiedzili oni kołchozy, sowchozy i MTS-y Radzieckiej Ukrainy. Wśród uczestników wycieczki byli członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopi gospodarujący dotąd indywidualnie, mężczyźni i kobiety, partyjni i bezpartyjni.

Chłopi pomorscy oglądali kołchozy, rolnicze stacje doświadczalne, sowchozy, stacje maszynowo - traktorowe, zapoznając się z ich organizacją i planowaniem pracy, życiem kołchoźników, z dorobkiem ich pracy w ciągu ostatnich lat powojennych, kiedy trzeba było od nowa budować gospodarkę na terenach zniszczonych kompletnie przez bandy hitlerowskich faszystów.

To, co widzieli w ZSRR, nie tylko utwierdziło ich jeszcze bardziej w przekonaniu, że jedynie droga budownictwa socjalistycznego może wyzwolić małorolnego i średniorolnego chłopa z kułackiego wyzysku, zapewnić mu spokojną pracę i dobrobyt — ale przede wszystkim nauczyło w jaki sposób organizować pracę spółdzielni, jak w niej gospodarować, aby wspólne gospodarstwo rozwijało się jak najlepiej — aby rósł dobrobyt chłopów — spółdzielców, ich stopa życiowa i poziom kulturalny.

Przekonali się sami i będą utwierdzać w tym przekonaniu tych chłopów, którzy nie mieli szczęścia uczestniczyć w wycieczce — że wzorując się na przykładzie chłopów radzieckich — można i w naszym kraju zbudować sprawiedliwy, szczęśliwy ustrój, zapewnić dobrobyt polskiemu chłopu.



Uczestnik wycieczki do ZSRR (w środku) Franciszek Kraszkiewicz z gromady Ni[emcz] gm. Osielsk, pow. Bydgoszcz opowiada członkom RSW w Nowymdworze Józefowi S... lowi, Bolesławowi Mazurkowi i in. o pracy kołchozów radzieckich. Foto „Ga[zeta]"

Stacje maszynowo-traktorowe pomagają kołchozom w osiąganiu jak największych zbiorów

Kiedy zwiedzaliśmy kołchozy w obwodzie woroneżskim szczególnie mnie zadziwiło szerokie zastosowanie nowoczesnej techniki. Wszelkie podstawowe prace wykonuje się tam maszynami. A orka np. odbywa się już tylko maszynowo. Duże zastosowanie ma również technika przy zwalczaniu szkodników. Przy większych ośrodkach rolnych są nawet stacje specjalnych samolotów, które rozpylają środki chemiczne na zagrożone przez szkodniki tereny.

Praca kołchoźników jest o wiele lżejsza na roli niż u nas. Trudno nawet mówić o jakimś porównaniu. Np. ile u nas czasu zabiera dojenie krów i jak męczy człowieka przy większej ilości bydła. Tam zaś szerokie zastosowanie ma dojenie elektryczne.

Wielką pomocą służą kołchozom MTS-y. Jeden z nich znajduje się we wsie w rejonie tałwajskim, obwód woroneżski. Obsługuje on 12 kołchozów o łącznej powierzchni 35 tys. ha ziemi ornej. Ten MTS posiada 98 traktorów, 82 kombajny do zboża, 36 maszyn do młócenia zboża, 18 kombajnów do trawy i wiele innych maszyn i narzędzi. Poza tym są tam jeszcze specjalne dźwigi- kopaczki do kopania kanałów, maszyny do sadzenia lasów oraz 90 samolotów.

Maszyn jest bardzo dużo. Niejeden z was pomyśli, jak można tym wszystkim sprawnie kierować. Okazuje się jednak, że można kiedy jest dobra organizacja pracy. Na 4 traktory przypada po 2 traktorzystów i 1 brygadziście. Kiedy traktor, który pracuje w kołchozie zepsuje się, to traktorzysta za pomocą aparatu krótkofalowego porozumiewa się ze stacją w MTS i natychmiast przyjeżdża brygada remontowa. Stacja MTS jest skomplikowana tak, że trudno mi jest opowiedzieć dokładniej o tym. Ale dzięki takiej mechanizacji robót w kołchozach np. siewy trwają zaledwie od 3 do 5 dni.

Wizyta w MTS nauczyła nas bardzo wiele. Pokazała nam, w jaki sposób w Kraju Rad — pierwszym państwie socjalistycznym na świecie — nauka i technika służą kołchoźnikom w osiąganiu jak największych zbiorów.

Antoni Kujawa
gromada Gruczno, pow. Świecie

Wzorujmy się na ludziach radzieckich

Masz tęgą głowę — to jedź — powiedzieli mi w gromadzie sąsiedzi, kiedy wybrali mnie na wyjazd do Związku Radzieckiego. Pojechałem.

Na granicy przyjęli nas bardzo serdecznie i gościnnie ludzie radzieccy. Podróż do Moskwy upłynęła nam szybko i przyjemnie. Na dworcu powitały nas tłumy ludzi z kwiatami.

Po zwiedzeniu Moskwy, zostaliśmy podzieleni na grupy, które udały się do kołchozów, sowchozów, stacji doświadczalnych i MTS.

W obwodzie woroneżskim zwiedziliśmy kołchoz im. Lenina. Kołchoz ten obejmuje 3.840 ha ziemi ornej i posiada 1.040 sztuk bydła, 780 świń, 860 owiec, 320 rasowych koni-kłusaków i prowadzi olbrzymią fermę drobiu.

Przy zwiedzaniu tego kołchozu nie mogliśmy się nadziwić, jak można było osiągnąć te wielkie wyniki. Trzeba bowiem wiedzieć, że za dawnych carskich czasów te tereny były nazywane „Kamiennym stepem". Były czasy, kiedy ludzie w ogóle tu nie mieszkali. Brak deszczów uniemożliwiał uprawę, susza zabijała przyrodę.

Zmieniło się, gdy nadeszły czasy władzy radzieckiej. Człowiek rozpoczął walkę z przyrodą. I dziś, na terenach, gdzie kiedyś ludzie marli z głodu, kołchoźnicy osiągają wspaniałe rezultaty.

Pola kołchozu są pokryte siecią kanałów, którymi płynie woda z dwóch olbrzymich basenów. Woda ta zbiera się w nich w czasie zimy. Przy tych basenach stoją olbrzymie motopompy, które rurami wpędzają wodę do kanałów.

Nawadnianie odbywa się dwoma systemami. Pierwszy za pomocą kanałów. W lecie woda jest wypuszczana z nich na pola. Drugi system to nawadnianie maszynowe i zraszanie pola. W kołchozie tym jest około 20 takich maszyn do nawadniania pól.

Aby zatrzymać jak największą ilość wilgoci w ziemi, sadzone są specjalne ochronne pasy leśne. Otoczone jest nimi każde 100 ha pola.

Po zwiedzeniu kołchozu pojechaliśmy do Instytutu Doświadczalnego w Romańsku. Pracują tam wybitni uczeni radzieccy, jak Łysenko, Mozinow, Nina Popowa i inni. Oglądaliśmy tam gatunek buraków cukrowych, który powstał ze skrzyżowania ze sobą 2 innych odmian. Dzięki temu z 1 ha osiągnięto w instytucie 600 kwintali buraków cukrowych. W kołchozach zaś przeciętny zbiór buraków cukrowych wynosi od 450 do 500 kwintali.

Widzieliśmy również nową odmianę pszenicy ozimej, która również powstała drogą krzyżowania. Jest ona odporna na choroby takie jak śniedź i rdza zbożowa, a oprócz tego daje większą wydajność z ha.

Wiele jeszcze widziałem w Związku Radzieckim. Niesposób opowiedzieć wszystkiego. Ale to, co już wymieniłem wystarczy, aby was zorientować jak wiele nam brakuje do tego, co os[iąg]nęli ludzie w Związku Radzieckim. [Od] nich musimy się uczyć, jak należy [gospodaro]wać.

Ja sam, będąc w Związku Rad[ziec]kim, przekonałem się naocznie, do [cze]go można dojść w gospodarce ze[spo]łowej. I teraz w swojej gromadzie [będę] starał się tak pracować, aby i u [nas] wkrótce powstała spółdzielnia pro[duk]cyjna.

Leonard Maliński
gromada Kruchowo, gm. Trzeme[szno]
pow. Mogilno

Po powrocie podpisałem statut spółdzielni produkcyjnej

Zwiedziłem kołchozy i sowchozy w obwodzie Kamieniec Podolski. Kołchoz wygląda jak piękne miasteczko. Np. w kołchozie im. Lenina znajduje się szpital, dom kultury, dwie szkoły, kino itd. Ażeby się dokładnie przekonać, jak żyją kołchoźnicy, byłem aż w pięciu mieszkaniach na działkach przyzagrodowych. Każdy kołchoźnik ma 2 do 3-pokojowe mieszkanie. Trzyma 2 krowy, hoduje trzodę chlewną i drób. Domek rodzinny jest zelektryfikowany i zradiofonizowany. W mieszkaniach nadzwyczaj czysto. Wszędzie kołchoźnicy przyjmowali mnie serdecznie. Częstowano mnie pieczywem, wędliną itp.

Kołchoźnicy osiągają tu wysokie zbiory. Np. zbierają z ha 550 q buraków cukrowych, 700 q pastewnych, 48 q pszenicy itd.

Pracę zorganizowali sobie w ten sposób, że utworzyli brygady. Np. brygada polowa składa się z 130 osób. Dzieli się ona następnie na ogniwa, które w trosce o uzyskanie jak najwyższych zbiorów prowadzą między sobą współzawodnictwo.

Kołchoźnicy posiadają piękne rasowe krowy, które doją aparatem elektrycznym.

Wróg głosi, że aparat elektryczny nie nadaje się do dojenia, ponieważ trudno stwierdzić, czy krowa jest dostatecznie wydojona, czy też nie, a jeżeli tak — to ściąga z wymienia do mleka krew.

Otóż jest to też kułacka bujda. Widzieliśmy wszyscy, jak wygląda takie dojenie.

Przyrząd wykazuje w jakim sto[pniu] krowa jest wydojona. Aparat wówc[zas] wyłącza się i oborowi kończą doj[enie] ręcznie. A więc nie ma tu mowy o [ścią]ganiu krwi.

Krowy są dobrze utrzymane, zaw[sze] punktualnie o wyznaczonej godz[inie] karmione, pojone i dojone. W obo[rze] nadzwyczaj czysto. Do każdego żł[obu] doprowadzona jest woda.

Wskutek stosowania racjonaln[ych] karmów i pielęgnacji, krowy dojone cztery razy dziennie. Udój od je[dnej] krowy wynosi ponad 40 litrów dz[ien]nie.

Kołchoźnicy opowiadali nam, że [na] początku przy zakładaniu zespołow[ego] gospodarstwa, też mieli wiele trud[no]ści. Tak samo jak i u nas przy zakł[ada]niu spółdzielni produkcyjnych. Mi[nio]na wojna zniszczyła ich kołchoz, [ale] dzięki wytężonej pracy i pomocy p[ań]stwa dźwignęli swoje gospodarstw[o i] już osiągnęli tak wspaniałe wyniki.

Wycieczka dużo nam dała, ponie[waż] nabraliśmy przekonania, że jedyną [dro]gą do podniesienia dobrobytu i kult[ury] mas chłopskich jest spółdzielczość [pro]dukcyjna.

Przekonałem się, że jedynie w g[ospo]darce zespołowej człowiek może s[zczę]śliwie żyć i dlatego zaraz po powr[ocie] z wycieczki podpisałem jako pierw[szy] w gromadzie statut spółdzielni pro[duk]cyjnej.

Stefan Tarka
gromada Trąbin, pow. Rypin

Chłopi z Mazowsza zwiedzają spółdzielnie produkcyjne woj. bydgoskiego

Słońca nie zakryjesz płachtą

Samochód mknie szybko. Bydgoszcz pozostała już daleko poza nami. Po jednej i drugiej stronie szosy ciągną się bujne łany zbóż.

— Patrzcie — mówi Jan Chajecki z gromady Paobierowice, pow. Grójec — jakie piękne żyto. Jak starannie uprawione pola ziemniaków i buraków.

To już pola Rolniczego Zespołu Spółdzielczego Szubin-wieś.

Jeszcze jeden zakręt i wyjeżdżamy na drogę do spółdzielni. Nowe, murowane domy spółdzielców. 60 chłopów z powiatu grójeckiego wita się serdecznie z członkami spółdzielni.



Chłopi z Mazowsza zwiedzają pola spółdzielcze RSW w Nowymdworze. Foto „Gazeta"

Krótkie, serdeczne słowa powitania zbliżają chłopów wsi warszawskiej do chłopów Pomorza. W spółdzielczej świetlicy wita gości przewodniczący RZS Józef Czubaj. Opowiada o trudnościach, na jakie napotykali przy organizowaniu spółdzielni. O tym, że musieli stoczyć zdecydowaną walkę z wrogą propagandą kułaków, którzy podobnie jak i w innych gromadach nie chcieli dopuścić do zorganizowania spółdzielni.

Goście z zainteresowaniem oglądają spółdzielnię. Chcą zobaczyć wszystko. Stanisław Malik, Jan Wróbel z gromady Kępiny, Jan Ptaszek, Franciszek Latoszek, Władysław Marszewski z gromady Wodziczno i wielu innych szczególnie interesuje się uprawą buraków i ziemniaków.

— Przyjrzyjcie się dokładnie — mówi spółdzielca Jan Lewandowski, — jak gospodarzymy, jak mieszkamy i jak żyjemy, abyście po powrocie do waszych gromad mogli opowiedzieć sąsiadom prawdę o życiu spółdzielni.

Szymon Dmowski średniorolny chłop z gromady Wodziczno oświadcza:

— I wierz tu człowieku w to, co mówią kułacy. Sam widzę jak żyją ludzie w spółdzielni. Jak mieszkają w swych schludnych, zelektryfikowanych i zradiofonizowanych domkach. Nie znają biedy. Wszędzie widzi się dostatek i zadowolenie.

W drugim dniu wycieczki chłopi z Mazowsza jadą do Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Żędowie, pow. Szubin. Mijamy pola spółdzielców z Kowalewa. Na łąkach pasie się rasowe bydło spółdzielcze.

Jan Maliszewski z gromady Potycz obserwuje wszystko pilnie i z zainteresowaniem.

Nowe twarze, nowe widoki, nowe wrażenia.

W świetlicy przyjmuje uczestników wycieczki przewodniczący spółdzielni w Żędowie Kazimierz Jagieło.

—Oglądajcie wszystko — mówi — zobaczcie nasze pola, zaglądnijcie do obory, chlewni i stajni, odwiedzajcie naszych spółdzielców w ich własnych mieszkaniach, a przekonacie się naocznie, że wszystko to, co mówią o nas nasi wrogowie jest kłamstwem.

Marianna Maksiewska, Zofia Gutowska i wiele innych kobiet zagląda ciekawie do chlewni, w której znajduje się 5 macior z prosiętami, przeszło 30 bekonów i warchlaków. Razem 70 sztuk trzody chlewnej utrzymanej czysto i racjonalnie żywionej.

— Jak tu wszystko jest mądrze urządzone — mówi chłopka Leokadia Michalakowa:

— O tak — wtrąca chlewmistrzyni Ludwika Lachtara — i kobietom jest o wiele lżej pracować.

Stanisław Malik, Jan Wróbel i inni oglądają nowocześnie urządzony kurnik. Czysty, przestronny kurnik podoba się wszystkim. Przewodniczący Jagieło z dumą odpowiada:

— W tym roku zbudowaliśmy ten kurnik. Chowa się w nim 800 kur. To wielki już nasz dorobek. W przyszłym roku chcemy wybudować domki dla 3 rodzin.

W nowocześnie urządzonej oborze wita gości oborowy Franciszek Tafelski. Dumny jest ze swojej obory. To jego zasługa, że każda z 33 krów daje dziennie po 22 litry mleka.

A potem na pola.

Józef Pietrzak z gromady Odrzywołek interesuje się wysokością zbiorów z ha, sposobem uprawy gleby itp.

Zdziwienie ogarnia chłopów, kiedy dowiadują się, że spółdzielcy na glebie trzeciej klasy zbierają z ha 24 kwintale pszenicy, 22 kw. jęczmienia, 300 kw. ziemniaków.

— To wszystko, co mamy zawdzięczamy naszej rzetelnej pracy — mówi spółdzielca Jan Erlich. — Niektórzy powiadają, że jak już się założy spółdzielnię, to nie trzeba pracować. A przecież samo się nie zrobi. Gdyby nie nasza praca, nie było by takich zbiorów. Sami się rządzimy i sami decydujemy o wszystkim. Pomaga nam POM. Przyznam się, że początkowo wahałem się podpisać statut, bo to różne gadania krążyły po gromadzie, ale teraz widzę, że były to bzdury wyssane z palca. To dzięki spółdzielni polepszył się mój byt.

A co miałem na gospodarce indywidualnej? Naharowałem się, a poprawy nie było. Patrzcie jak tu wszystko rośnie. Te bogate zbiory uzyskujemy dlatego, że uprawiamy ziemię przy pomocy maszyn rolniczych i stosujemy nawozy sztuczne. Gdyby teraz ktoś powiedział nam, że mamy gospodarzyć znowu w pojedynkę — to na pewno wyśmiejemy się z niego. Pracuję w spółdzielni razem z żoną i zarobiłem w ubiegłym roku 6.000 zł, 60 kwintali zboża, 70 kwintali kartofli.

— Pewnie u was — mówią spółdzielcy — jak kiedyś u nas krąży propaganda wroga rozsiewana przez kułaków, którzy nie chcą dopuścić do budowy spółdzielni i chcieli by żyć z wyzysku pracujących chłopów.

Chłopi z Mazowsza potwierdzają. Wielu z nich wspomina o swoich gromadach, gdzie kułacy mówią różne głupstwa.

Teraz uczestnicy wycieczki śmieją się z bzdur rozsiewanych przez kułaków i ich zauszników, którym dawali posłuch przed wyjazdem.

— Patrzcie, jak to nas otumanili, dranie — gniewa się średniorolny chłop Andrzej Latoszek z gromady Wodziczno. — Kiedy wrócę do swojej gromady, to wszystko opowiem i będę się starał, ażeby w naszej gromadzie jak najwcześniej powstała spółdzielnia produkcyjna.

W spółdzielni produkcyjnej w Karnowie pow. Wyrzysk chłopi z warszawskiego podziwiają przedszkole, w którym znajduje się 26 rozbawionych dzieci.

— Aż się serce raduje, kiedy popatrzy się na te dzieci — mówi średniorolna chłopka Eugenia Szowińska z gromady Janówek. — Moje dzieci nie mają takiej opieki. Kiedy idę w pole, nie ma komu ich zostawić. A tu taka opieka. Gdy tylko wrócę do mojej gromady to wszystko opowiem w naszym Kole Gospodyń ZSCh, aby aktywniej pracowało nad organizowaniem w naszej gromadzie spółdzielni produkcyjnej.

* * *

Ponieważ chłopi dowiedzieli się od spółdzielców, że pomaga im w pracy POM, postanowili odwiedzić tę placówkę.

Dyrektor POM w Łubaszczu zorientował gości w jaki sposób spółdzielnie zawierają umowy z POM na wykonanie prac oraz jak one zostają wykonane. Wskazał przy tym na d... pomoc udzielaną spółdzielcom p... agronomów itd.



PRZYJACIELSKA POGAWĘDKA

Członek RSW w Nowymdworze Franciszek Zawrot opowiada o swojej spółdzielni Stanisławowi Dworzyńskiemu z gromady Bojmie, gm. Sinołęka, pow. Węgrów, woj. warszawskie. Foto „Gazeta"

Chłopi z wielkim podziwem oglą[dali] maszyny rolnicze. Patrzyli na ma[szy]ny, które może nie jeden z nich [wi]dział po raz pierwszy w życiu. Sz[cze]gólnie przyglądali się kombajnow[i do] kopania buraków cukrowych, k[tóry] POM otrzymał ze Związku Rad[zie]ckiego.

Dziwili się, kiedy mechanik o[bja]śniał, że kombajn ten kopie dzie[nnie] 3,5 ha buraków i jednocześnie k... kuje liście i dokładnie obcięte [bu]raki.

Ciekawie oglądają również ma[szy]nę do rozrzucania obornika, która [za]stępuje pracę wielu rąk ludzkic[h. Z] zainteresowaniem oglądali rów[nież] maszynę do sadzenia ziemnia[ków] i in.

Wypytywali szczegółowo o p[racy] tych maszyn. Dyskutowali, robili [no]tatki, aby o wszystkim powied[zieć] chłopom, gdy wrócą do swoich g[ro]mad.

Szybko upłynął czas. Chłopi o[dje]chali do swoich gromad serdec[znie] żegnani przez spółdzielców, któr[zy] zapewnili, że będą głosić prawd[ę o] spółdzielczości produkcyjnej i pr[acow]ać nad tym, aby jak najszybciej [za]łożyć spółdzielnie w swoich gro[ma]dach.

— Słońca nie zakryjesz płachtą — oświadczyli na pożegnanie chło[pi z] Mazowsza, — choćby nie wiem j[ak] wielka była to płachta. Tak s[amo] prawdy o spółdzielniach produk[cyj]nych nie zaciemni kułackie gada[nie]. Tę prawdę i myśmy widzieli i wieziemy ją do naszych gromad.

Stanisław Płodzidym

Z życia Partii

ODPRAWA EKIP ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIĄ

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury KM PZPR zawiadamia, że dziś 25 bm. o godz. 16 w KM przy Placu Pawła Findera 10, odbędzie się odprawa komisji łączności fabryk ze wsią.

Na odprawę winni przybyć: sekretarze podst. org. part., członkowie ekip, przewodniczący ekipy łączności i kierownicy ekip.

Zebranie Rejonowych Komitetów Obrońców Pokoju

Dnia 26 bm. odbędą się zebrania Rejonowych Komitetów Obrońców Pokoju: o godz. 18 w szkole na Czyżkówku — rejon 84, 85, 86 i 87; o godz. 19 w szkole przy ul. Nakielskiej 11 — rejon 88, 89, 90, 92, 93 i 94, oraz o godz. 19 w szkole przy ul. Pijarów — rejon nr IV.

Odczyt „Ukończenie pierwszej budowli komunizmu w ZSRR" organizuje Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 30 bm. o godz. 19 Zarząd Okręgu Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej urządza w Pomorskim Domu Sztuki odczyt pt. „Ukończenie pierwszej budowli komunizmu w ZSRR". Po odczycie wyświetlony zostanie film pt. „Światła Uralu".

Ewa Bandrowska-Turska śpiewa arie z oper Mozarta, Moniuszki i Czajkowskiego

Dwa ostatnie w bieżącym sezonie koncerty symfoniczne, które odbędą się w najbliższy czwartek i piątek w Bydgoszczy, uświetni swoim gościnnym występem znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska. Wielka artystka oklaskiwana przed niedawnym czasem na koncertach w Moskwie i Berlinie — śpiewać będzie arie z oper Mozarta, Moniuszki i Czajkowskiego: Konstancji z „Uprowadzenia z Seraju" z „Hrabiny" oraz „List Tatiany" z „Eug. Oniegina".

Wieczory dopełni uwertura do op. „Uprowadzenie z Seraju" Mozarta oraz IV. Symfonia Czajkowskiego, jedna z ostatnich najpopularniejszych symfonii wielkiego kompozytora — w interpretacji Romana Mackiewicza.

Początek koncertu w dniu 26 bm. w Pom. Domu Sztuki (abon. C) o godz. 20 i 27 bm. w teatrze o godz. 20 (abon. B).

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy odda w bieżącym roku do użytku ponad tysiąc nowych izb mieszkalnych

Planowa budowa nowych domów i nowych osiedli przynosi systematyczną poprawę warunków mieszkaniowych ludzi pracy woj. bydgoskiego. W województwie tym już wiele rodzin robotniczych otrzymało nowoczesne mieszkania, a jeszcze w roku bież. samo tylko Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy odda do użytku ponad tysiąc nowych izb mieszkalnych.

Obok poszczególnych domów mieszkalnych buduje się również duże osiedla, m. in. dla pracujących Inowrocławia, Włocławka i Grudziądza.

Do najpoważniejszych i najładniejszych inwestycji mieszkaniowych w woj. bydgoskim należy tzw. Osiedle Leśne na północnym przedmieściu Bydgoszczy. Powstaje tu, wśród pięknego lasu sosnowego, duże miasteczko, złożone z nowoczesnych, jasnych bloków. Osiedle to zaczęto budować w lipcu ub. roku, a już dziś w 10 blokach mieszkają robotnicy z fabryk bydgoskich. Tylko w marcu br. oddano tu do użytku 156 izb mieszkalnych, a do końca II kwartału br. przekazane ma być rodzinom pracowniczym dalsze 292 izby. W Osiedlu Leśnym do końca bież. roku ukończonych zostanie 12 nowych bloków, a jednocześnie rozpoczęta będzie budowa 7 dalszych.

Wraz z budową mieszkań powstają tu liczne, nowocześnie urządzone obiekty socjalne oraz sklepy, zakłady rzemieślnicze itp.

Urządzono już świetlicę na 600 osób, zainstalowano urządzenia sanitarne, wkrótce otwarty będzie bar mleczny oraz zakład fryzjerski. Rozpoczęta zostanie również budowa dużego bloku, w którym znajdą pomieszczenie centrala telefoniczna, apteka, sklepy tekstylne i mleczarnia.

Jeszcze w tym roku rozpoczęta zostanie na przedmieściu bydgoskim w Toruniu budowa jednego z największych osiedli mieszkaniowych, w którym w latach 1953—54 zamieszka kilkaset rodzin.

Egzaminy wstępne do Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego we Włocławku

Egzaminy wstępne do 4-letniego Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego CUSZ we Włocławku, ul. Sempołowskiej 2, 2-letniego Techn. Pedagogicznego, Instruktorskiego oraz Zasadniczej Szkoły Metalowej Energetycznej odbędą się 28 czerwca 1952 roku.

Technikum Przemysłowo-Pedagogiczne ma dwa wydziały: elektryczny i mechaniczny.

Do klasy I 4-letniego technikum przyjmowani będą uczniowie i uczennice po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej w wieku od 14 do 17 lat i złożeniu egzaminu wstępnego z polskiego, matematyki i nauki o Polsce.

Do klasy I 2-letniego Technikum Instruktorskiego na wydział elektryczny i mechaniczny przyjęci mogą być uczniowie (uczennice) wytypowani przez szkołę z ukończoną klasą III liceum pierwszego stopnia oraz wyróżnieni uczniowie po 2-letniej względnie 3-letniej Szkole Zasadniczej.

Do Szkoły Zasadniczej przyjmowani będą uczniowie (uczennice) w wieku od 14 do 17 lat, po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Termin składania podań do 27 czerwca 1952 roku.

Przedterminowo wykonali plan półroczny

(B) W Bydgoskich Zakładach Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Bydgoszczy już cztery tygodnie przed terminem wykonano plan produkcji za pierwsze półrocze. Plan ten w dniu 31 maja przekroczono o 69 proc.

Komunikat Państwowej Komisji Przydziału Pracy UMK w Toruniu

Podaje się do wiadomości tych studentów(tek) Wydziałów Matematyki, Fizyki i Chemii oraz Prawa, którzy obowiązani są ukończyć studia w terminie do dnia 30 czerwca br., że w następujących dniach odbędą się posiedzenia Komisji Przydziału Pracy:

1. **Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii:**
   - a) chemicy — dnia 25 czerwca, godz. 9
   - b) fizycy, matematycy i inni — dnia 26 czerwca, godz. 9
2. **Wydział Prawa** — dnia 30 czerwca — godz. 9.

Posiedzenia odbędą się w Collegium Minus, pokój 13.

Wszyscy wyżej wymienieni studenci (tki) powinni w podanych terminach stawić się osobiście przed komisją celem wypowiedzenia swych życzeń odnośnie przydziału pracy oraz otrzymania skierowania do pracy.

Niestawiennictwo nie wstrzymuje wydania nakazu pracy.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

ZOBOWIĄZANIA ZMP-OWCÓW BYDGOSKIEJ FABRYKI NARZĘDZI NR 1

Młodzież zrzeszona w organizacji ZMP przy BFN nr 1 dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej podjęła wartościowe zobowiązania, postanawiając podnieść wydajność pracy, wysoko przekroczyć normy produkcyjne, utworzyć nowe brygady młodzieżowe.

Brygady im. „Stachanowa" i „Bolesława Bieruta" zobowiązały się wykonywać stale i systematycznie dzienne plany i podwyższyć wydajność pracy o 5 proc. Brygada im. „Małgorzaty Fornalskiej" postanowiła wykonywać 193 proc. normy.

ZMP-owcy zobowiązali się wykonać gazetki ścienne i udekorować halę produkcyjne hasłami popularyzującymi Plan 6-letni. Utworzono dwie nowe brygady produkcyjne, których członkowie postanowili podnieść wydajność pracy o 5 proc. i wezwali do pójścia w ich ślady załogę działu kuźni i hartowni.

Na apel młodzieżowców odpowiedzieli starsi robotnicy — tow. Roman Bordewicz, Franciszek Wachowiak i Stanisław Wachowiak którzy zobowiązali się podnieść wydajność o 5 proc.

Bolesław Nowakowski

WYKONALI PLAN Z NADWYŻKĄ

Załoga stolarni Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, dzięki dobrze rozwijającemu się współzawodnictwu pracy, wykonała plan miesięczny za miesiąc maj rb. w 179 proc.

W porównaniu z miesiącem kwietniem br. podniesiono wydajność pracy o 40 proc.

Na czoło wysunęli się tow. tow. St. Warzecki i Leonard Meyer.

W miesiącu czerwcu br. załoga stolarni postanowiła wykonać ponad plan 100 m sześc. tarcicy wartości około 3.000 zł.

Fr. Szplit

PONAD 300 ABSOLWENTÓW — TOKARZY I ŚLUSARZY

W auli Ośrodka Szkolenia Zawodowego odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego dla absolwentów Zasadniczej Szkoły Metalowej. W bieżącym roku szkołę opuściło ponad 300 absolwentów — tokarzy i ślusarzy.

W uroczystości m. in. udział wzięli dyr. szkoły inż. Brzegowski i dyr. Technikum Mechanicznego tow. Kubiak.

K. Kosiński

Ostatnie przedstawienia bajki

W związku z rozpoczynającymi się feriami szkolnymi, Pomorski Teatr Młodego Widza zamyka na okres letni swe podwoje. Ostatnie cztery przedstawienia bajki „Gorące serca" odbędą się w czwartek, piątek i niedzielę. Rozdanie nagród dla biorących udział w konkursie na tytuł bajki odbędzie się na przedstawieniu piątkowym.

Początek przedstawień w czwartek i piątek o 17, w niedzielę o 15 i 17,30.

Dziś w środę teatr nieczynny.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Wesoła trójka" (16, 18 i 20).

WOLNOŚĆ — Z powodu remontu nieczynne.

POLONIA — „Przysięga" (17 i 19,15).

ORZEŁ — „Na granicy" — (godz. 17 i 19).

GRYF — „Skarb" (17 i 19).

BAŁTYK — „Ślub z przeszkodami" (godz. 17 i 19).

MIR — „Burmistrz Anna"

ROZMAITOŚCI — Radziecki Azerbejdżan — PKF nr 26/52.

OGRODOWE BAGATELA — „Maaret" — (o zmroku).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9-15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

„Tajna wojna" godz. 19,30.

TEATR MŁODEGO WIDZA

Dziś teatr nieczynny

DYŻURY NOCNE W APTEKACH SPOŁECZNYCH M. BYDGOSZCZY

Od soboty, dnia 21 czerwca br. godz. 22 do soboty dnia 28 czerwca br. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej nr 14 telefon 16-51. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37 tel. 34-31 — Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano. Dyżur niedzielny pełnić będą:

Apteka Społeczna nr 17 ul. Śniadeckich 51 tel. 22-42 od godziny 10 do 17 i

Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej nr 14 telefon 16-51 od godz. 8 do godz. 22.

Wojewódzka Centralna Poradnia Zdrowia Psychicznego otacza młodzież i dzieci troskliwą opieką

Hallo! Czy Wojewódzka Centralna Poradnia Zdrowia Psychicznego? Mówi Szkoła nr 12. Kiedy można przysłać do was dwoje dzieci z klasy IV? Mamy z nimi trudności, jeden chłopiec nie przychodzi regularnie do szkoły, drugi nie bierze udziału w ogóle w lekcjach, prawdopodobnie nic nie umie, przyszedł niedawno z innej szkoły. W piątek o godz. 8? Z matkami? Dobrze, zawiadomię matki, by przyszły z nimi. Adres: Floriana 10, I ptr. Dziękuję. Dowidzenia.

W oznaczonym dniu Jurek i Janek przybyli do Poradni ze swoimi mamusiami. Po zgłoszeniu się w kancelarii kazano im zaczekać w poczekalni. Jurek rezolutny zaczął od razu penetrować wszystkie kąty, nie słuchając upomnień matki. Janek przestraszony, nieśmiały, siadł w kąciku, z drżeniem oczekując, co nastąpi.

Po chwili pediatra dr Czopowska, prosi jednego z chłopców do gabinetu lekarskiego. Jurek zadowolony, że nie potrzebuje czekać, bez namysłu udaje się za lekarką. W gabinecie następuje gruntowne badanie lekarskie, któremu poddaje się bez oporu, nawet z zainteresowaniem.

Czekające w poczekalni matki proszą do swoich gabinetów psychologowie, mgr. mgr. Orlikowska i Stachnik. Nawiązują z każdą rozmowę, w której interesują się wszystkim: i warunkami mieszkaniowymi, wiekiem rodziców, ich usposobieniem, ewentualnymi nałogami ich i ich rodziców (np. alkoholizm), chorobami w rodzinie itp. Chcą wiedzieć, którym dzieckiem z kolei jest Jurek czy Jaś, jak odnosi się do rodziców i rodzeństwa, jak rozwijał się od urodzenia do chwili obecnej.

Okazuje się, że Jurek jest najstarszym z trojga rodzeństwa; rozwijał się prawidłowo, zawsze był zdrowy i rezolutny, nadzwyczaj chętnie bawił się z rówieśnikami, starszym od siebie kolegom lubił się podporządkowywać. Do pierwszej klasy szedł bardzo chętnie, ale stopniowo zaczął przebywać przeważnie ze starszymi kolegami, którzy namawiają go do wagarowania. W dodatku ojca nie ma już kilka lat, matka pracuje w fabryce na zmiany, nie ma więc możności przypilnowania Jurka.

Z Jankiem jest inna sprawa. Od urodzenia słabowity, rozwijał się wolniej, ciągle chorował. Lękliwy, często budził się w nocy z krzykiem, obgryza paznokcie. Do szkoły szedł bardzo niechętnie, potem jakoś przyzwyczaił się. Obecnie rodzice przeprowadzili się, Janek dostał się do nowej szkoły i znów odczuwa do niej niechęć.

Zorientowawszy się w ten sposób w tym, co matki wiedzą o swoich dzieciach, psychologowie z kolei zajmują się chłopcami. Z Jurkiem jest łatwa sprawa, opowiada o sobie swobodnie. Nie chodzi do szkoły po prostu dlatego, że nie umie lekcji, a zresztą woli iść na spacer nad Brdę.

Janka trzeba dość długo zabawiać, pokazywać mu obrazki i klocki, zanim ośmiela się na tyle, by opowiedzieć coś o sobie. Szkołę bardzo lubi, ale w obecnej klasie jest od niedawna, siedzi w jednej z ostatnich ławek, odpisuje z tablicy z błędami, nie zna jeszcze dobrze ani nauczycieli ani kolegów i gdy się go o coś zapyta, nic nie pamięta, no i dostaje niedostatecznie.

Badanie specjalnymi metodami psychologicznymi, pozwalającymi zorientować się w stanie rozwoju intelektualnego wykazuje, że Janek ma wiele wiadomości praktycznych, rozumuje poprawnie, ma dobrą pamięć, słabo tylko orientuje się w rachunkach. Ogólnie jednak rozwój intelektualny odpowiada poziomowi klasy IV. U Jurka natomiast uwidacznia się duże zaniedbanie intelektualne.

Wreszcie chłopcy są wolni, mogą iść do domu. Poradnia jednak ma jeszcze obowiązek podzielić się wynikami badania i wnioskami ze szkołą oraz udzielić jej wskazówek odnośnie postępowania wobec chłopców. Omawiając więc wspólnie z lekarzem wyniki badania każdego chłopca, pisze psycholog orzeczenie, że Jurek jest zdrowy, ale bardzo zaniedbany intelektualnie, potrzebuje koniecznie pomocy w nauce. W tym celu trzeba się nim zająć specjalnie, wciągnąć go do pracy w klasie, zainteresować nauką, zapewnić mu zajęcie i opiekę w świetlicy i przez systematyczną pomoc kolektywu klasowego podciągnąć do poziomu klasy czwartej.

Orzeczenie co do Janka wygląda inaczej. Okazało się bowiem, że jest słaby i chory, ma powiększone gruczoły, nadczynność tarczycy, bardzo małe serce oraz wymaga leczenia i stałej opieki lekarskiej. Poza tym nie dowidzi, musi koniecznie nosić okulary i siedzieć w pierwszej ławce. Jego rozwój intelektualny jest prawidłowy, ale Janek jest dzieckiem psychopatycznym i wymaga specjalnego podejścia.

Czy Jurek i Janek przejdą do następnej klasy, będzie już teraz zależało od tego, jak szkoła ustosunkuje się do orzeczenia i w jakim stopniu będzie realizowała wskazówki wychowawcze Poradni.

Jest to tylko mały wycinek z pracy Wojewódzkiej Centralnej Poradni Zdrowia Psychicznego. I w innych sprawach szkoły przysyłają dzieci do badania, np. gdy podejrzewają u dziecka niedorozwój umysłowy, gdy dziecko kradnie lub sprawia inne trudności wychowawcze. Nie tylko Bydgoszcz korzysta z usług Poradni dla dzieci i młodzieży. Również szkoły i lekarze wiejscy coraz częściej przysyłają dzieci do badania.

Powyższy obrazek z pracy Poradni jest żywym dowodem, w jak różnych formach Polska Ludowa dba o zdrowie dzieci tak pod względem fizycznym jak i psychologicznym, jak otacza je opieką oraz jak pod każdym względem przychodzi szkołom i rodzicom z pomocą w wychowywaniu dzieci na zdrowych obywateli.

J. K.

Pierwsze egzaminy...



Uczniowie i uczennice VII klasy Szkoły Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym TPD podczas egzaminów z nauki o Polsce współczesnej. Odpowiada Jan Wizner.

Foto „Gazeta" — L. Staniszewski.

Młodzież zakładów produkcyjnych dzielnicy Bydgoszcz-Fabryczna wybiera dalegatów na Zlot

(B) W dniu 20 bm. przystąpiła do wyborów delegatów na Zlot młodzież 5 zakładów: Bydgoskich Zakładów Obuwia, Zakładów Mięsnych, Bydg. Zakł. Przem. Odzież. BZPO Oddział B, Wytwórnia Kołder i Poduszek oraz CAS.

Jesteśmy w świetlicy Bydgoskich Zakładów Obuwia. Stół prezydialny w kwiatach, do stołu przypięte hasło: „Wybieramy najlepszą młodzież na Zlot", ściany udekorowane hasłami zlotowymi. O godz. 13 komisja współzawodnictwa zlotowego skończyła podsumowanie osiągnięć młodzieży. Ze sprawozdania wynika, że we współzawodnictwie indywidualnym brało udział 118 młodzieżowców. Na czołowe miejsce wysunęła się kol. Buklis, odznaczona odznaką Przodownika Pracy. Wykonuje ona 199 procent normy.

Wśród przodowników jest również młodzież niezorganizowana — Karol Sroka wykonał zobowiązanie zlotowe, zaoszczędzając surowiec wartości 1.874 zł.

Młodzież z dużym zainteresowaniem słucha sprawozdania komisji współzawodnictwa zlotowego, która podaje kandydatury delegatów. Młodzież wyłania jeszcze dalszych 6 kandydatur. Ogółem wybrano 33 delegatów, w tym 13 niezorganizowanych.

W Zakładach Mięsnych młodzież na swe wybory zaprosiła kolegów z Jednostki Wojskowej, młodzież z Bydgoskiej Fabryki Opakowań Blaszanych oraz z „Pasamonu".

Po zebraniu wyborczym odbyła się wieczornica.

Kącik kolportera

Świetlica zakładowa to nie tylko lokal, to także książki, gazety, gry, itp. Odpowiednie wyposażenie wzbudza zainteresowanie i skłania do odwiedzania świetlicy, gdzie można znaleźć przyjemny odpoczynek i godziwą rozrywkę.

W Stoczni bydgoskiej, świetlicy nie odwiedza jednakże nikt. Puste ściany, brak gazet i książek, oto powód, dlaczego pracownicy Stoczni nie uczęszczają do świetlicy.

Może poradzi coś na to Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Żeglugi w Bydgoszczy?

(Ge)

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-12140

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII
gramatura 50 g

Komunikaty

Uwaga mieszkańcy miast i wsi reflektujący na głośniki

Radiowęzeł w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z dniem 16/VI. 52 r. **rozpoczął instalację głośników mieszkaniowych** w mieście i na wsi, rozkładając należność za nowe instalacje na raty. Bliższe informacje w **Radiowęźle** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 67, od godz. 8 do 16, ewentl. telefonicznie nr tel. 35-70. (893K

Zmiana nazwiska

Prezydium WRN decyzją z dnia 11 czerwca 1952 r. L. Sa II/57/36/52 zmieniło nazwisko ob. Burek Jana, s. Jana i Marianny z d. Góral, urodz. 17 kwietnia 1899 r. w Siedliskach, zam. w Bydgoszczy, ul. Okopowa 6/1 na **Borek**. (2351G

Poszukiwania pracowników

INSPEKTORA i WOŹNEGO zatrudni Delegatura RSW „PRASA" Bydgoszcz, Dworcowa 13. Zgłoszenia w Referacie Kadr I piętro. (894K

ŚLUSARZY, ŚLUSARZY narzędziowych i ROBOTNIKÓW poszukuje **Spółdzielnia Pracy „Metalowiec"** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 90. (867K

38 SPRZĄTACZEK - KOBIETY, 28 MĘŻCZYZN jako porządkowych hoteli zatrudni w Bydgoszczy, **Spółdzielnia Pracy „Higiena"**. Zgłoszenia w sekcji personalnej Bydgoszcz, ul. Pomorska 14. (890K

STRAŻAKÓW p.-pożarowych oraz BETONIARZY poszukuje **Biuro Zakładów Pomocniczo-Produkcyjnych** w Bydgoszczy. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia osobiste w sekcji personalnej ul. Fordońska 89, telefon 19-26. (892K

Zakład Fotograficzny „FOTO-KAMERA"
w Bydgoszczy, ul. Długa 54
przy **Spółdzielni Pracy „Higiena"**
PRZYJMUJE do wykonania
kopiowanie wszelkiego rodzaju planów i rysunków (891K

Czytajcie **PRASĘ PARTYJNĄ**

SPRZEDAŻ

STÓŁ rozciągany, krzesła, kredens i radio prąd zmienny. Bydgoszcz, Kościuszki 24/6. (2352G

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Włocławek na nazwisko Lorenc Jan, Barany, gmina Kłokock, pow. Lipno. (2345P

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 1. Bielecki Franciszek, Bydgoszcz. (2353G

RADIO

na czwartek, 26 czerwca 1952 r.

5,05 Wiadomości. 5,10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert. 6,05 Gimnastyka. 6,17 Komunikaty — Bdg 6,20 Co daje chłopom kontraktacja trzody — pogadanka dla wsi — Bdg. 6,30 Dziennik. 6,50 Uwertury i fantazje operowe. 7,20 Muzyka rozrywkowa. 7,50 Kalendarz radiowy. 7,55 Wiadomości. 8,00 Koncert w wykonaniu orkiestry dętej — Bdg. 8.30 Audycja dla obozów letnich. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12,30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Informacje. 13.20 Muzyka. 13,25 Program dnia. 13,30 Muzyka rozrywkowa. 14,15 Muzyka symfoniczna. 14,30 Koncert orkiestry Rozgł. Wrocławskiej. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 Powieść J. Stryjkowskiego „Bieg do Fragala". 15.30 Zabawy i tańce przy głośniku. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.35 Od melodii do melodii — Bdg. 17,00 Wiadomości. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.15 Narody kolonialne walczą o pokój. 17.30 Łotewskie pieśni ludowe. 17,40 Muzyka. 18.00 Koncert „Dla każdego coś miłego". 18.30 Pogadanka pt. „Koło Wszechnicy Radiowej przy Toruńskiej Fabryce Kotłów" — Bdg. 19.00 Audycja słowno - muzyczna „Motywy hiszpańskie w muzyce" — opracował Walerian Pawłowski — Bdg. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Instrumenty muzyczne — audycja słowno - muzyczna. 20.20 Koncert orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera z udziałem I. Murawskiej — Bdg. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 J. S. Bach — Suita francuska G-dur gra Cecylia Konopacka, klawesyn. 21.50 Wszechnica Radiowa. — 22.10 Muzyka. 22.15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego. 22.00 Muzyka rozrywkowa. 23,00 Muzyka baletowa.

W górę sztandar współzawodnictwa zlotowego

Wybieramy delegatów na Zlot

– wyróżniamy przodowników przedzlotowego współzawodnictwa

W Liceum Pedagogicznym TPD w Bydgoszczy wybrano trzech delegatów: Zosię Pawińską z klasy I-b, Szczepana Żołędziewskiego z klasy II-a i Irkę Talarowską z klasy III-b. Wybrano najlepszych i o każdym z nich można powiedzieć wiele.

Weźmy chociażby Zośkę Pawińską: dobra, sumienna uczennica, ofiarna aktywistka ZMP, jako przewodnicząca koła klasowego potrafiła stworzyć z klasy zwarty bojowy kolektyw. Zresztą wyniki jej pracy na tym odcinku oceniła również komisja współzawodnictwa przyznając klasie I-b pierwsze miejsce.

A Irka Talarowska z III-b, niezorganizowana, znana ogólnie z bardzo sumiennego podejścia do nauki, z tego, że za swój podstawowy obowiązek, z którego zawsze starała się wywiązać, uważała pomoc w nauce słabszym.



NA ZDJĘCIU: Talarowska podczas egzaminu promocyjnego z języka polskiego. Egzaminuje prof. Jan Panasewicz, po prawej — dyrektor Liceum — Ludwik Bandura.

Współzawodnictwo przedzlotowe wykazało, że w Liceum Pedagogicznym młodzieży ofiarnej, młodzieży przodującej, młodzieży należycie pojmującej swoje obowiązki wobec Ludowej Ojczyzny jest wiele.

Wszyscy na Zlot jechać nie mogą, pojadą najlepsi.

Wyróżnieni: Jan Jakubowski z kl. III-a, Anna Falkiewicz z II-c, Alicja Legan z I-b, Maria Wosiówna z III-b, Teodor Kochański z III-a, Jan



Od lewej stoją: Jan Krupa, Jan Jakubowski, Anna Falkiewicz, Alicja Legan, Maria Woś, Teodor Kochański, Jan Cejrowski, Helena Łepek.

Cejrowski z I-a, Helena Łepek z I-b, Jan Krupa z IV-b, otrzymają dyplomy przedzlotowego współzawodnictwa, wezmą udział w uroczystościach, jakie podczas Zlotu odbywać się będą w Bydgoszczy.

Kiedy przeglądamy listę delegatów na Zlot, kiedy przeglądamy listę wyróżnionych z Liceum Pedag. TPD — uderza nas jedno: często powtarzająca się przy nazwiskach krótka informacja — uczeń klasy I-b.

Klasa I-b — to przodujący kolektyw szkoły, kolektyw zwarty, kolekytw, który jak widzimy, umie wychowywać. Klasa I-b dzięki doskonale zorganizowanej samopomocy osiągnęła dobre wyniki egzaminów promocyjnych, klasa I-b wysunęła się na pierwsze miejsce w zbiórce złomu i makulatury, w 430 proc. wykonała zobowiązania pracy w ogródku szkolnym. Klasa opiekuje się gabinetem biologicznym. Klasa lubi również sport, ma swoich rekordzistów. I miejsce w rzucie dyskiem w zawodach ogólnoszkolnych zajęła Helena Winiecka, Matczuk II miejsce w wyścigu kolarskim i Biegach Narodowych. Wychowawca klasy, nauczyciel biologii tow. Józef Lemańczyk był troskliwym opiekunem przedzlotowego współzawodnictwa, pomagał i wskazywał, jak trzeba pracować, aby zdobyć zaszczytne miano Młodego Przodownika - Budowniczego Polski Ludowej.

W Liceum Pedagogicznym rosną i kształcą się kadry nowej ludowej inteligencji. Rosną ci, którym Państwo w przyszłości powierzy wielkie zadanie — wychowywanie człowieka. Zacięta walka o zaszczytny tytuł Młodego Przodownika była jeszcze jednym dowodem wielkiej i głębokiej miłości Ojczyzny.

* * *

Kiedy kilka dni temu byliśmy w Technikum Chemicznym i Mechaniczno-Elektrycznym, aby porozmawiać z delegatami wybranymi przez młodzież na Zlot, nie wszystkich zastaliśmy. Część delegatów to maturzyści, absolwenci, których już w szkole nie było.

Zastaliśmy jedynie Bożenę Zalewską z kl I-a chemicznej, Włodzimierza Montewskiego z I-b chemicznej, Józefa Borkowskiego z II-a elektrycznej, Bogusława Sakowicza z I-b elektrycznej i Krystynę Woynę z I-a chemicznej.

Młodzież Technikum szeroko włączyła się do przedzlotowego współzawodnictwa. Obok zetempowców stanęli i niezorganizowani. Wśród delegatów, których widzicie na zdjęciu jedynie Józef Borkowski jest zetempowcem, reszta to uczniowie nie należący do ZMP (delegaci zetempowcy są wśród maturzystów).

Kiedy rozmawiamy z delegatami o Zlocie, rozmowy są podobne: bardzo dobre i dobre stopnie, pilność, pomoc słabszym, praca w samorządzie szkolnym, u Józka Borkowskiego w zarządzie szkolnym ZMP, u Krysi i Bożeny w kółkach naukowych i artystycznych, u chłopców w kole sportowym, u wszystkich przodownictwo w przedzlotowych pracach klas.

Rozmowy na pozór takie same, na pozór jednakowe. Wystarczy jednak porozmawiać dłużej, szczerzej, a wtedy zobaczymy jak głęboko, jak dobrze ci młodzi delegaci rozumieją istotny sens swojego współzawodnictwa.

— Jestem przodownikiem, uczę się dobrze, pomagam innym. Rozumiałem przedtem, ale okres przedzlotowego współzawodnictwa pomógł mi zrozumieć jeszcze bardziej, że ja muszę, że my musimy uczyć się jak najlepiej, by potem dobrze pracować — mówi Włodek Montewski czynnie pracujący w klasowych kółkach samopomocowych.

Józef Borkowski członek zarządu szkolnego ZMP — ten to jest po prostu dumny, cieszy się, mógłby bez końca opowiadać o osiągnięciach przedzlotowych szkoły, poszczególnych klas i kolegów. Józef widzi i niedociągnięcia, umie je analizować, umie wyciągać wnioski.

Kampania przedzlotowa wzbogaciła go w nowe doświadczenia, wzmogła poczucie odpowiedzialności za pracę kolektywu, pomogła wyróść na jeszcze lepszego jego kierownika.

Oprócz delegatów, którzy pojadą na Zlot Technikum ma jeszcze wielu wyróżnionych przodowników przedzlotowego współzawodnictwa.

Przedstawimy wam Annę Pampurę uczennicę klasy I-a chemicznej.



Oprócz delegatów, którzy pojadą na Zlot Technikum ma jeszcze wielu wyróżnionych przodowników przedzlotowego współzawodnictwa.
Przedstawiamy Wam Annę Pampurę uczennicę kl. Ia chemicznej.

Hanka jest bardzo dobrą uczennicą. Jest również aktywistką ZMP, jako sekretarka koła klasowego ZMP, członek zarządu szkolnego ZMP dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków.

Hanka należy do koła naukowego chemicznego. Bardzo lubi chodzić na zebrania, na których omawia się takie ciekawe zagadnienia. Ostatnio np. — opowiada Hanka — towarzysz z NOT-u miał b. ciekawy i przystępny odczyt o elektrolizie i zastosowaniu jonitów w laboratorium i technice.

Hanka bardzo lubi tańczyć i śpiewać. Jest członkiem zespołu tanecznego i chóru.

— Dumna jestem z tego, że mnie koledzy wyróżnili — mówi Hanka. Dalszą pracą i nauką postaram się wykazać, że sprawa przodownictwa jest dla mnie sprawą należytego wywiązywania się z obowiązków ucznia Polski Ludowej.

* * *

Delegatów na Zlot wybrała również młodzież gminy Dobrcz pow. Bydgoszcz.

I tutaj jak i wszędzie obok młodzieży ZMP w przedzlotowym współzawodnictwie brała aktywny udział młodzież niezorganizowana, a obok przodujących chłopów wysunęli się i przedstawiciele młodej, wiejskiej inteligencji.

Gmina Dobrcz jest duża, podzielona więc została na dwa okręgi.

W skład pierwszego okręgu wchodzą gromady Dobrcz, Nieciszewo, Pałklin, Trzeciewiec, Sienno, Trzebień, Kotomierz. Delegatami młodzieży tych gromad zostali: Maria Adamska zetempówka, Jan Tobolewski — niezorganizowany, Filipek — zetempowiec, Kazimierz Bieliński, zetempowiec, Benedykta Kiedrowicz — ZMP, Kazimierz Sobczak ZMP, Antoni Bugański i Stanisława Gałatówna — niezorganizowani.

* * *

Kiedy wchodzisz do zabudowań PGR Sienno rzuca ci się w oczy tablica przodowników. Na tej tablicy widać powtórzone kilkakrotnie z okazji różnych prac nazwisko Kazimierza Sobczaka.

Czytasz 9. VI. — 117 proc. normy — w 9 godzinach zaorał 7,5 ha, 10. VI przy burakach cukrowych wyrobił 144 proc. normy.

Kazimierza zastajemy w polu przy pracy.

Zapytany o źródło swoich osiągnięć mówi krótko— lubię pracę, nie leniuchuję, wykorzystuję każdą chwilę. Krótko, ale rzeczowo opowiada o tym jak to młodzież PGR dowiedziała się o współzawodnictwie, jak to on postanowił zwyciężyć, zostać przodownikiem w pracy zawodowej i społecznej. Wyraźnie ożywia się kiedy zaczyna mówić o swojej pracy w kółku dramatycznym. Kazik lubi grać, jest ulubionym artystą miejscowej publiczności.

Zanim go poznaliśmy mówiono nam o nim jako o czołowym robotniku PGR i jako o czołowym artyście miejscowego zespołu amatorskiego.

Kazik lubi również rozmawiać i o książkach, okazuje się, że najbardziej zajmują go książki przyrodnicze.

Kazik rzeczowo i słusznie ocenia pracę swego koła ZMP.

Kiedy rozmowa schodzi na Zlot, już ani śladu nie ma z początkowego zażenowania.

— Zobaczę Warszawę, nową rozbudowującą się Warszawę. Pójdziemy chyba do jakiegoś warszawskiego teatru. Koniecznie muszę porozmawiać z kolegami z kopalni, ogromnie interesuje mnie ich praca, a w ogóle być w szeregu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej to przecież wielki zaszczyt — Kazik głośno marzy o Zlocie.



Kazimierz Sobczak — młodzieżowy przodownik PGR Sienno.

* * *

Bogumiła Szymańska nie jest delegatką na Zlot. Nazwisko jej znajdziemy wśród wyróżnionych, wśród tych, którzy również wyrośli i wyróżnili się w przedzlotowym współzawodnictwie.



Bogusia Szymańska przy pracy.
Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

Bogusia to ofiarna aktywistka Zarządu Gminnego ZMP, ofiarna ogólnie znana i lubiana pracownica Gminnego Ośrodka Zdrowia.

Bogusia docenia wielką rolę i ważność swojego zawodu, Bogusia kocha swoją pracę. Walczyć o podniesienie zdrowotności wsi, o podniesienie jej stanu sanitarnego — to ważne zadanie stwierdza Bogusia — realizujemy je my pracownicy wiejskich Ośrodków Zdrowia — instytucji, które dopiero Polska Ludowa dała wsi.

* * *

Takich jak wyżej pokazani delegaci jest wśród naszej młodzieży wiele.

W codziennej pracy, w pokojowej walce rosną kadry młodych budowniczych socjalizmu, rosną ludzie-patrioci, ludzie kulturalni, mądrzy i odpowiedzialni gospodarze, rosną ci, którym zwycięstwo władzy ludowej stworzyło drogę do jasnego, twórczego życia.



Na zdjęciu od lewej: Bożena Zalewska, Włodzimierz Montewski, Krystyna Woyna, Józef Borkowski, Bogusław Sakowicz.



Klasa Ib wykonuje zobowiązanie pracy w ogródku szkolnym.

Akcja zlotowa zmobilizowała

wszystkich młodzieżowców

Toruńskiej Fabryki Wodomierzy i Zegarów do czynu

Pod hasłem „Walczymy o palmę pierwszeństwa" brygady młodzieżowe Toruńskiej Fabryki Wodomierzy i Zegarów realizują swoje zobowiązania, które przyniosą Ojczyźnie Ludowej dziesiątki tysięcy złotych oszczędności i ponadplanowej produkcji.

Tow. Tadeusz Kruszewski — młody konstruktor, przewodniczący zarządu zakładowego ZMP oraz Roman Siałkowski tokarz, jeden z najbardziej aktywnych członków mówią z zapałem o przygotowaniach zlotowych.

— W całej fabryce wre gorączkowa praca. Brygady nie tylko chcą zrealizować swój czyn, ale grubo przekroczyć zobowiązania. Entuzjazm pracy udzielił się także i starszym.

Przodujący młodzieżowcy podciągają słabszych. Np. tokarz Alojzy Gackowski podciągnął się tak w pracy, że w tej chwili wyrabia przeszło 200 proc. normy. Dziś Gackowski jest poważnym kandydatem na Zlot Młodych Przodowników.

Kandydatów na Zlot jest 18 w tym 6 młodzieżowców niezrzeszonych i 5 dziewcząt.

Należy podkreślić, iż proporczyk przechodni zdobyła brygada tokarzy im. Feliksa Dzierżyńskiego. Członkowie tej brygady wyrabiają w tej chwili 204 proc. normy. Do przodujących pracowników zaliczyć trzeba: Romana Siałkowskiego, Kazimierza Dukowskiego, Alojzego Gackowskiego, Kazimierza Stilowa, Hilarego Mauzowa, Edmunda Dąbrowskiego, Lecha Żubkowskiego, Jerzego Małkowicza i Henryka Dębickiego.

W indywidualnych zobowiązaniach na czoło wysunął się Czesław Książkiewicz — tokarz.

Dalej wybijają się we współzawodnictwie indywidualnym Anna Rosińska i Stefania Beszczyńska.

W okresie realizacji zobowiązań zlotowych powstała nowa brygada w odlewni, która powzięła zobowiązanie odlać ponad plan 1 tonę mosiądzu i tonę aluminium co da w sumie oszczędności 49.000 zł.

Codziennie z głośników płyną meldunki o nowych osiągnięciach i nowych cyfrach. Każda brygada ma swoją „Błyskawicę", która mobilizuje i wytyka usterki

Młodzieżowcy Toruńskiej Fabryki Wodomierzy i Zegarów walczą ofiarnie, by zasłużyć na wyjazd do Wars